

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 7603

Ro: XXVI.

Wtorek 26 października 1926.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY“ Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Wyjazd marszałka Piłsudskiego w towarzystwie konserwatystów do Nieświża. Włamanie do magazynu St. Wrońskiego.

Zasłki dla urzędników.

20 proc. poborów w dwóch ratach.

Warszawa, 23 października. (Pat.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 23 bm. uchwaliła wypłacić urzędnikom państwowym 20 procent poborów w dwóch ratach, a to w dniach 15 listopada i 15 grudnia br.

Równocześnie Rada ministrów uchwaliła, że w preliminarzu budżetowym na I-y kwartał 1927 wstawia rząd propozycję odpowiedniej regulacji płac pracowników państwowych i przedstawi Sejmowi źródło pokrycia tych wydatków.

Unja węg. - rumuńska pod berłem króla Ferdynanda?

Bukareszt, 23. października. (Pat) „Adeverul“ cytując doniesienie medjołańskiego „Secolo“ o planowaniu unji personalnej między Węgrami i Rumunją, pod berłem króla Ferdynanda rumuńskiego, oświadcza na podstawie informacji z wiarygodnych źródeł, że inicjatywa w tym kierunku wyszła ze strony Węgrów.

Dziennik zaznacza, że inicjatywa ta spotkała się jednakże w Rumunji z opozycją. Warunki, postawione przez Węgry, były dla Rumunji w obecnej chwili nie do przyjęcia. — Dziennik stwierdza, że Węgry nie tracą nadziei, iż dalszy rozwój wypadków usunie te trudności.

Trocki, Zinowiew i Kamieniew usunięci.

Moskwa, 24. października. (Pat) Na plenarnym posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego, przedstawiciele komisji kontrolnej partii komunistycznej oświadczyli, że niemożliwym jest, aby Zinowiew miał nadal pracować w komitecie III. Międzynarodówki.

Pozatem na wniosek komisji kontrolnej usunięto Trockiego od funkcji członka Biura politycznego a Kamieniewa od kandydatury na członka tego Biura.

WILHELM ZAPRASZA NA POLOWANIE.

Berlin, 24. października. (Pat) Około 50 osobistości z elity arystokratycznej otrzyma-

Z pogrzebu śp. Sobińskiego.



Pożegnanie zwłok na cmentarzu Łyczakowskim.

Trzęsienie ziemi na Kaukazie. Setki osób zabitych.

Wiedeń, 24. października. (Pat) United Press donosi z Erywanii, że Kaukaz nawiedzony został trzęsieniem ziemi.

Setki osób zostało zabitych a wiele rannych.

Trzęsienie zaczęło się o godzinie 2-giej nad ranem i trwało godzinę.

Ludność w panice opuszczała swoje siedziby.

to zaproszenie z kancelarii cesarza Wilhelma na polowanie na początek listopada b. r. na zamek Rominten, który został ostatnio przeznaczony przez sejm pruski na własność Hohenzollernów. Sam Wilhelm udziału w polowaniu nie weźmie.

WYSPA ZNIKŁA W MORZU.

Wiedeń, 24. października. (Pat) Pisma donoszą z Lizbony, że wyspa położona w portugalskiej kolonii Angola o szerokości 600 m. a długości 1000 m. zniknęła pod powierzchnią

Nasze błędy.

Widzieliśmy, że żale Rusinów o zmniejszenie szkolnictwa powszechnego są bezpodstawne, że na własny uniwersytet można jeszcze poczekać w obec tego, że państwo nie ma potrzebnych na to wielk. funduszy dyspozycyjnych, a wszystkie polskie uniwersytety są dla Rusinów otwarte. Polacy w dwóch największych dzielnicach w zaborze rosyjskim i pruskim nie mieli także uniwersytetu przed wojną, a posiadają jednak wielu znakomitych prawników, lekarzy, filologów, chemików. Nie w tem tkwi jądro rzeczy. Wymagania ruskie na ten temat są charakteru agitacyjnego, lecz nie realnego, a nsiłowania nasze, mające na celu pogodze nie narodów zwaśnionych, są na niewłaściwej drodze.

Ażeby to zrozumieć, zaczniemy od parabol. U gospodarza rozgadała się tak gwałtownie kura, że wrzaskiem swoim budziła sąsiadów, aby temu zapobiec, gospodarz zwołał na naradę lisa, żyjącego z jałmużny dziada - włóczęgę i podstarzalego panicza z sąsiedniego dworu, który sam się bawił i bawił innych puszczeniem różnokolorowych baloników. Lis radził: niech się wygdacze, to przestanie, bo jemu chodziło o to, żeby kura nadal wodziła kurczęta, któreby on zjadał; dziad mówił: mnie właściwie wszystko jedno, ja służę tym, którzy mnie żywią; a czupurny panek z dworu, chcąc zrobić coś takiego, czego jeszcze nie było, radził przzwabić kurze orle skrzydła - niech pod oblokami lata swobodnie. A tymczasem kura była po prostu wygłodniała i obsiadło ją różne drobne plugawe robactwo.

Na uspokojenie rada była jedna tylko:

Trzeba kurę wykapać, obsypać proszkiem, niszczyć robactwo i dać jej jeść, aby uspokoić i mieć z niej pożytek.

W tym punkcie w znacznej mierze tkwi rozwiązanie kwestji ruskiej, a żadna komisja, z faworytów złożona, nie rozwiąże jej.

We wszystkich naszych poczynaniach państwowych nie możemy zapominać, że w państwie naszym mamy 70 procent ludności rolniczej, a wśród Rusinów na Rusi halickiej dosięga ona z pewnością 80 procent. Z ilości płaconego przez ludność podatku widzimy, że jest to ludność przeważnie mało-rolna i średnio-rolna, że rola jest jedyną jej żywicielnką, że pożywienia tego nie daje dostatecznie, że po za własną chałupą nie ma gdzie jej szukać, chyba na emigracji. Głód i ubóstwo nie budzą różowych myśli. Produkcja ziarna z hektara w całej Polsce jest o hektolitr mniejsza, niż w Poznańskim, a u włościan ruskich, mimo bogatej gleby, mniejsza o dwa hektolitry; urodzaj ziemniaków mniejszy o 10 do 20 hltr. To znaczy, że ziemia jest źle uprawiana, ziemi narzędziami, że na ulepszenie gleby i gospodarstwa brak obrotowego kapitału, że włościanie w ciągu zimy nie mają prawie żadnego zatrudnienia pobocznego, któreby podniosło stopień ich materialnego życia. Kas systemu Reifeisena mało i opierają się one głównie na oszczędnościach członków; gdy członkowie nie mają do składania, mało też kasy mogą udzielać pożyczek. Tylko tworzenie drobnych banków dla ratowania włościan pożyczka, może dać możliwość kupienia lepszych narzędzi, nawozu sztucznych itp. i wyrwać ludność z rąk wampirów. —

To jedna strona przedmiotu. Druga, nie mniej ważna, a może jeszcze ważniejsza, to nie tylko brak fachowej wiedzy w minimalnym zakresie, potrzebnym rolnikowi, ale brak wszelkiej możności zdobycia tej wiedzy, gdyż brak fachowych szkół ogrodnictwa warzywnego, sadownictwa, rolnictwa, pszczelnictwa, brak rozwiniętego przemysłu domowego. Rolnik, posiadający trzy morgi pola, gdyby miał sad na pół morga tylko, nie potrzebowałby emigrować za morze, ani „na Niemcy“.

Jakże się pod tym względem ma sprawa? Smutna odpowiedź daje nam statystyka. W całej Polsce jest źle, nie z naszej zgola winy, ale we wschodniej Małopolsce najgorzej. Tu najpilniejszą należy zwrócić uwagę. Pomijam szkoły wyższe, które zaspokajają potrzeby wielkiej własności. Szkół rolniczych ludowych jest w Poznańskim 28, na malutkim Śląsku 3, a na trzy przeszło miliony ludności ruskiej we Wschodniej Małopolsce — także trzy, czyli jedna na milion przeszło ludności, szkół handlowych w Wielkopolsce 11, a w „województwach wschodnich“ także trzy. Nie myśmy tu zawiniłi, ale Polska musi te błędy poprawić. Z głuchej i nieścielej naszej statystyki dowiadujemy się, że w „województwach Wschodnich“ istnieje jedna tylko — jak jakiś wydział — szkoła ogrodnicza. W południowych powiatach Wschodniej Małopolski rodzi winograd, morele, na całym obszarze drzewo morwowe, orzechy włoskie, ale o hodowli jewalnika nikt ani pomyśli, o winie także. Pomijam zaniedbany przemysł mleczarski (spółki), rodzący się zaledwie kilimkarski i wiele innych.

Najlepsza polityka będzie — rozszerzyć i pogłębić gałęzie produkcyjne, w związku z rolnictwem, zwiększyć zasoby materialne

57

DR. ANTONI MARCZYNSKI

W PODZIEMIACH KARTAGINY

Powieść współczesna

Ciąg dalszy

Wówczas unykaly przed nimi roje jaszczyrek zielonych albo nakrapianych, w kolorze piasku. Usuwał się prawie z pod stóp intruzów, wąż wylegujący się w ciepłe promienie słonecznych, a zwinne malpki skaczące z drzewa na drzewo, musiały okrzykiem otwarte miejsce i znów odbywały swą nadziemną podróż, dziwiąc się obcym, którzy przybyli do tego zacisznego zakątka. W pewnym miejscu strumyk trafiał na zapórę skał i rozlewał się w maleńkie jezioro. Po drugiej stronie w odległości pięćdziesięciu kroków, spostrzegli nagle białą gazellę.

Niewielka przedstawicielka rozgałęzionego plemienia antylop o charakterystycznej, białej sierści, wlepiła w nich swe duże trwożliwe oczy, chwilę rzuciła niespokojne spojrzenia, wreszcie dała susa i puściła się pędem ścieżyną. Podziwiali jej pełne wdzięku i dystynkcji ruchy.

— Nigdy nie myślałam, że oaza może być tak wielka, — zaczęła Irena, jakby zapominając na chwilę o swoim niebezpieczeństwie.

— Oazę przedstawiają nam zazwyczaj w książkach, jako kamienną studnię z wiadrem i korbą, a nokoło niej cztery palmy daktylowe z owocem ułożonym, jak w pudełkach. To wszystko otoczone wydmami piasku, przez które wleczce umierający Arab, ciągnąc zdychającego wielbłąda. A tu widzimy ogród, którego piękna z niczem porównać nie można.

— Tak rzeczywiście — odparł Thiede. Te wyspy rozsiane po oceanie, piasków Sahary są wprawdzie nieliczne, ale dochodzą

tysiąca hektarów, czyli 4000 naszych brandenburskich morgów, a czy pani jako dziecko zjadając daktyle z owalnych pudełeczek, myślała wówczas, że może być tu, w ich ojezyźnie?

— O tak! Mojem pragnieniem było zawsze, dużo mój podróżować. Na drugi rok planowaliśmy wycieczkę wzdłuż Nilu, aż do źródeł świętej rzeki. Ale cóż mylne są ludzkie rachuby. Nie spodziewałam się, że będę ofiarą rabusia, a jego towarzysz odmówi mi swej pomocy... Łzy zaperliły się w oczach Ireny, głos jej drgał smutkiem.

Von Thiede z trudnością panował nad wzruszeniem.

— Przestań pani, na Bogal Nie mogę słuchać! Niech pani robi, co uzna za stosowne, ja nie będę przeszkadzał... Tylko niech pani robi rozsądnie...

Nagle usłyszeli kwik muła.

— Chyba gdzieś blisko musi być osada — zauważyła Irena, przyspieszając kroku. Wśród gąszcza palm ujrzeli biały domek.

W kilka minut później Irena i von Thiede siedzieli w chłodnej izbie gospody pod „Pod lwim pazurem“. Właściciel zajazdu akupujący w swych tęgich rękach szereg leżnych godności i funkcji, przebywał właśnie na drugim końcu oazy, sprawując rząd powierzonych sobie około 120 mieszkańców, jako mer, kierownik poczty, a zarazem listonosz, sędzia pokoju, komendant posterunku, lekarz i weterynarz w jednej osobie. Łącząc piękne z pożytecznym posiadał on, i en gros handel daktylami, wielbłądzia sierścią, oliwą, zbożem, owocami i jarzyną, był jedynym spedytorem przewożącym towary z niezbyt odległego Tozeur i Nefta, posiadał niezaprzeczony monopol na handel we wszystkich, nielicznych zresztą branżach oazy El Djazira.

Potentat ten, który młodość swą spędził jako podoficer kolonialny, a teraz włócił czerstwą starość, na tej wysuniętej placówce francuskiej, uznawał przecież nad sobą

dwie władze. Jedną była „Controle Civil a Gafsa“, — drugą znacznie wyższa to... pani Louise, legalna małżonka, wielce gadatliwa przedsiębiorca i ruchliwa osoba, od której von Thiede i Irena, w ciągu kilku minut zdolałi dowiedzieć się wszystkich szczegółów o jej mężu.

Irena przeprosiła na chwilę poręcznika i podeszła do pani Louise, coś do niej szepetem mówiąc. Obie wyszły po chwili do sąsiedniej izby. Tu Irena pochwyciła spazmatycznie zdziwioną gospodynię za rękę i gwałtownie zaczęła prosić:

— Błagam panią o kawałek papieru i kopertę.

Z prawdziwym zdumieniem obserwowała gospodyni obcą pannę, ubraną po arabsku jak z wypiekami na twarzy rzuciła szybko zdania, na znaleziony na przedce świstek papieru. Kiedy miała już zalepić kopertę, spytała:

— Gdzie tu jest najbliższa poczta?

— Tutaj u nas.

A kiedy odchodzi?

— Co sobotę.

— Dopiero? Czy nie możnaby wcześniej? List bardzo pilny.

— Owszem, można wcześniej, ale za zwrotom kosztów posłańca.

— Heż to kosztuje?

— Trzydzieści franków — stworzyła pani Louise bez wahania taryfę nieurzędową.

— Dobrze Nie mam wprawdzie ani sous przy sobie, ale ten łańcuszek wystarczy zapewne.

Gospodyni ze znanstwem obejrzała pamiątkowy medaljon, ze złotym łańcuszkiem, z którym Irena nie rozłączała się nawet w kąpiel i dzięki temu, miała go ze sobą.

— Dam pani za niego sześćdziesiąt franków, z czego trzydzieści potrącam na posłańca i dwa na porto listu ekspres. Dwa dziesiąta osiem franków mogą dać reszty...

Irena nie oponowała zupełnie. Byłe list doszedł.

(C. d. n.)

ludności, a niezadowolenie samo zniknąć będzie.

Z wyłącznie ludowego ruskiego społeczeństwa wydzielać się poczyna coraz liczniejsza inteligencja. Są to popi, adwokaci, lekarzy, garstka wykształconych publicystów. Nie lud, lecz oni tworzą hałaśliwą opozycję o barwie politycznej. Jakkolwiek jasnym jest, że austriackie i pruskie obietnice przyniosły tylko klęskę Rusinom i nadal opierać się na nich nie można, większość jednak inteligencji ruskiej nie może pogodzić się z nowym życiem państwowym i nie szuka nowych podstaw dla przyszłości. Z naszej zaś strony nie się nie robi, ażeby ją uczynić łącznikiem między państwem a ludem, z którego ona wyszła.

Trzeba się wzajemnie zetknąć ze społeczeństwem ruskiem a nie przez komisarzy którzy sami nie zawsze dobrze wiedzą, czego chcą. Czesi już zrozumieli, że bez Słowaków, którzy są autochtonami nie wólczegami z końca świata, rządzić nie można, a my, co do Rusinów, — namyślamy się jeszcze.

Austria, gdy jeszcze uważała Galicję jako jednolitą część państwa polskiego, stworzyła dla porozumienia się z polskiem społeczeństwem „Gazetę Lwowską“. Czasy się zmieniły, ale z tej wskazówki skorzy-

stać należy i stworzyć „Gazetę ruską“. — Niech ona będzie mównicą publiczną dla obu stron. Dlatego musi być wydawana w obu językach alfabetem łacińskim. Języki nasze są tak zbliżone do siebie, że trudności pewne może sprawiać odmienny alfabet tylko. Dziennik niech posiada zakres i charakter powszechnie nadawany wielkiej prasie: obejmując rozporządzenia urzędowe, sprawy publiczne, literaturę, naukę, prawo posługiwania się oboma językami. Z początku alfabet napotka opozycję, ale rozsadek i pożytek wezmą górę z czasem. Alfabet zbliży Rusinów do całego świata kulturalnego. Przecież Rusini zmienili już raz „az, buki, wiedzie, hłahoł“ na rosyjskie „a, be, we, ge“ mogą przeto w półurzędowym dzienniku używać, bez obawy o przyszłość, alfabetu łacińskiego. W dzienniku tym będą mogli zabierać głos ci, których kępuje partyjna opozycja. Urzędowe ogłoszenia powinny zabezpieczyć byt wydawnictwa. Niech to będzie próba zbudowania mostu, przerzuczonego na drugą stronę.

Coś trzeba robić, aby dojść do zgody, byle nie pokatnie i bez wzajemnego bałamu cenia się marzeniami.

Wrzenie wśród urzędników państw.

na tle zwlekania z załatwieniem ich postulatów.

(c) Onegdajsza nasza depesza z Warszawy przyniosła wiadomość o potęgowaniu się wśród szerokich rzesz urzędniczych wrzenia w związku z przewlekaniem załatwienia postulatów urzędników państwowych. Wrzenie, murtujące od dłuższego już czasu wielotysięcz-

ne zastępy urzędników, przybrało obecnie na sile, tak, że zachodzi obawa niepożądanego wybuchu rozgoryczenia, o ile aktualna ta sprawa nie zostanie w odpowiedni sposób uregulowana.

Bo istotnie położenie urzędników jest nie-

dłuższą pogawędkę, aby mu przedstawić w krótkiej drodze swoje żale, prośby i żądania, które starosta z miejsca będzie obowiązany załatwić, „bez dawania wymijających odpowiedzi“ — to urobimy sobie obraz całości, z której pozwoję sobie w proroczym natchnieniu opisać kilka luźnych fragmentów:

I.

W „sali posłuchań“, przerobionej z komórki na drzewo, udzielał posłuchań starosta w Zakazanem Ujściu. Wzdłuż ścian usadowili się na ławach co najpoważniejsi obywatele miasta, otaczając wieńcem zbity tłum „okolicznego włościaństwa“, które dnia tego bardzo licznie zjechało i przyszło na piechotę do Zakazanego Ujścia. Kilkuset włościan z dalszych wsi i kilkudziesięciu izraelitów z sąsiednich miasteczek przewalało się na kurytarzu, nie mogąc się pomieścić w „sali posłuchań“.

Powietrze w „sali“ było gęste i intensywnie woniące. W gwar rozgadanych, klęczących się, kaszlących i chrząkających interesentów padł okrzyk woźnego: „Panowie! Pan starosta idzie!“.

Biedny woźny, pomny zarządzenia generalnego lekarza ministerjalnego, które wyraźnie powiada: „Woźny nie dopuszczający obywateli do starosty, ma być z miejsca usunięty“ — powoził swój okrzyk: „Panowie! Pan starosta!“.

Z uderzeniem godziny 10-tej, otworzyły się drzwi biura starosty i biedny ten człowiek stanął wśród tłumy, uśmiechając się uśmiechem nieboszczyka, czekającego w prosektorjum na swoją sekcję zwłok.

— Czem panom mogę służyć? — zapytał, zwróciwszy się do zbitej masy obywateli miejscowych.

— Za pozwoleniem! — zauważył pewien zgońca świń, poczerwieniawszy mocno na gębę. — Naprzód musi pan starosta załatwić ludzi z dalszych okolic, a później dopiero swoich! Ja przepisy znam!

Jaś i Halka.

8. Orzeczenie rzeczoznawcy.



„Ano, droga Pani, co tu dużo gadać: Trzeba się przekonać, porównywać — badać! Ja, stary fachowiec, zaręczam Jejmości: Pasta Erdal*) z tabką — to cudo jakości!“

*) „ERDAL“ z czerwoną tabką — to prawdziwe dobrodziejstwo dla skóry.

Wyrób krajowy.

2827

W. RAORT.

Porządek być musi!

Przypuścimy, że w pewnej Rzeczypospolitej został pewien lekarz mianowany generałem. Ostatecznie niema w tem nic złego, ani ciekawego, bo takie wypadki zdarzają się nawet w każdym szanującym się państwie. Nie o tem też zamierzam pisać, bo wiem z góry, że czytającej publiczności jest to wszystko jedno, czy lekarz został generałem, czy general lekarzem.

Nie jest jednak już rzeczą obojętną, jeżeli tenże sam lekarz - generał zostaje pewnego dnia mianowany ministrem i w zapale medyczno - generalsko - ministerjalnym, wydaje rozporządzenia, należące ściśle do resortu grabarsko - pogrzebowego.

Przypuścimy więc, że owe znane ogólnie projekty rozporządzeń generalnego lekarza ministerjalnego weszły już w życie i że starostowie we wszystkich powiatach pewnej Rzeczypospolitej obowiązkowo udzielają interesentom posłuchań przez dwie godziny dziennie, podczas gdy pan lekarz - general - minister kontroluje z aeroplanu, czy zarządzenia jego są ściśle wykonywane. Przypuścimy również, że pojawiły się obwieszczenia, nawołujące wszystkich obywateli do wnoszenia telegraficznych zażaleń na poszczególnych starostów, którzyby do dni trzech nie udzielili im posłuchania i że na dachach wszystkich starostw powiewają od godziny 10-12 flagi o barwach państwowych na znak, iż starostowie odbywają „cer-ciele“ i „dążą do zbliżenia z ogółem obywateli państwa...“ Jeśli nadto wyobrazimy sobie, że każdy obywatel powiatu będzie miał prawo bez poprzedniego zameldowania zjawić się w sali posłuchań i wdać się ze starostą w

slychanie ciężkie i wymaga środków zaradczych. Trudne warunki życia dzisiejszego, a przedewszystkiem niepożądany drożyzna artykułów pierwszej potrzeby, przy jednoczesnym utrzymaniu krzywdzących ogół pracowników państwowych rozporządzeń b. ministra skarbu Zdziechowskiego, które obniży-

— Bardzo pana przepraszam! — rzekł starosta, ścisnąc dłoń oburzonego handlarza żywym towarem. — Ma pan pełną rację! Liczę jednak, że szanowny pan nie zrobi na mnie doniesienia...

— To się pokaze! — warknął już nieco udobruchany „przemysłowiec“. — Przyjechałem panu starości powieścić, że ja dłużej ani godziny czekać nie zamyslałem! Ja swoje prawo znam!

— O cóż szanownemu panu chodzi? — spytał potulnie starosta. — Czem mogę służyć?

— Służyć to pan mi nie potrzebuje, ale z tą pożyczką som dał za Austriaków, musi pan koniec zrobić! Wzieli u mnie dziesięć tysięcy koron austriackich, więc proszę mi te pieniądze zwrócić! Od tego chyba jest starostwo!...

Starosta tłumaczył się, prosił, przedstawiał i udowadniał, że niema na to fundusów, aż wreszcie oburzony zgońca trzasnął drzwiami i wyszedł, rzekłszy na wychodnem tylko tyle: „Ja swoje prawo znam i wiem chwała Bogu, jak się telegrafuje do Warszawy, psia mać“.

Starości wystąpił pot kroplisty na czoło.

II.

Dobra godzina mijała, zanim pan starosta zdołał wydobyć od Iwana Panachidy, o co mu chodzi.

— Więc powiada pan — rzekł starosta — że pański sąsiad Jurko Hałambec ukradł mu dwie kwarty łuszczonego grochu? Ta sprawa do mnie nie należy, tylko do sądu... Mogę jednak interwenjować...

— Zaraz panel!... To było tak... Mój szwagier kupił na Błahowiszczenie jałówkę... Nie, źle gadam! To było zaraz jakoś po światoj Parasee... albo nie! To było wtedy, jak Jewdocha Pipezak chciała się wydąć za Semena od Kowalichy i jałówka popadła zrzuciła krasego byczka...

ły zarobki urzędników i ustabilizowały je na niższym poziomie mimo stałego wzrostu drożyzny — to wszystko postawiło pracowników państwowych w sytuacji naprawdę katastrofalnej.

W sytuacji takiej trudno się dziwić, że wrzenie wśród nich rośnie, a to tem więcej, że postulaty urzędników są rzeczywiście umiarkowane. Sprawdzają się one do następujących zadań:

1) Podniesienie uposażeń służbowych do wysokości realnej wartości płac z drugiej połowy 1925 r.

2) Podwyższenie dodatku mieszkaniowego w stosunku do wzrostu komornego, a więc od 1. stycznia do dziś mniej więcej o 25 proc.

3) Ustalenie podstaw stosunku służbowego, a więc kwestja zmian ustawy o państwowej służbie cywilnej, o której znów się mówi, powinna być zdecydowana po wysłuchaniu i ewentualnym uwzględnieniu opinii kół zainteresowanych.

Sprawa załatwienia tych postulatów ciągnie się już długo i to przewlekanie jej sprawiło, że w spokojne dotychczas, zrównoważone i duchem obywatelskim przesiąknięte rzesze urzędnicze wkraśli się już zniecierpliwienie i zdenerwowanie. W takiej atmosferze łatwo o wybuch tego hamowanego dotychczas rozgoryczenia. A byłoby to za szkodą dla interesów Państwa i ludności. Dlatego też oczekiwać należy słusznie, że czynniki rządowe uczynią wszystko, co od nich zależy, aby narzeczcie tę piekącą sprawę w duchu słuszności załatwić. Dalej zwlekać nie wolno.

Kawę „MEWA”

codziennie świeżo paloną sprzedaje z powodu stabilizacji słotego o 15% taniej. — „MEWA”
Lwów, Ryżnicka 18. 2631.

Wystawa samochodowa w Paryżu.



Wielka wystawa samochodowa w Grand Palais w Paryżu wywołała ogromne zainteresowanie. Rycina nasza przedstawia rewię samochodów przed wystawą.

Przeciw profanacji i miejscu na świętych.

Czy pamiętacie ów brzemenny w dziejowe wydarzenia czas niedawny, kiedy zmarli

za nas na polach bitew Bohaterowie i męczennicy bez skazy?

Czy pomnicie ową nowoczesną świetlaną i krwawą epopeję i Golgotę zarazem rycerską, która tyle drogich ofiar wydarła z żywego organizmu narodu?

Dziś — Oni, najwięksi Ofiarnicy wielkiej Idei Wolności — śpią snem wiecznym, nieprzespanym na ementarzach, a miejsca te

— Ależ panie Panachido — rzekł starosta — czeka na mnie jeszcze przeszło stu ludzi, więc nie mam czasu słuchać tych rzeczy. Jutro zawezwę pana Halambeca i postaram się, aby ugodowo oddał panu dwie kwarty grochu.

— Tu już nie chodzi o groch! — zawołał pan Panachida. — Tu chodzi o mój honor, bo to było tak: Mój szwagier kupił na Błahowieszczenie jałówkę... To było w sam raz jak Jewdocha Pipezak chciała się wydać za Semena od Kowalichy, a jałówka popadła zrzuciła krasnego byczka... Idę ja wtedy za stodołę, obok stajni starego Chałamaja, co to swoją Jewkę wydał za Pyłypowego syna...

— Nie mam czasu, panie Panachido! — rzekł starosta, zwróciwszy się do innego interesanta.

Pan Panachida wyszedł mocno niezadowolony. Za nim powłókł się emerytowany listonosz miejscowy, a zarazem osobisty wróg starosty i pisarz pokatny, aby za pół złotego napisać panu Panachidzie doniesienie do Warszawy.

III.

Godzina przyjęć dawno już minęła. Pan starosta był skąpany w pocie czoła i ani rusz nie mógł wygodzić ani Anastazji Kobyle, której Tekla Załamaniec odbiła męża, ani Pawłowi Jaczejce, któremu gajowy systematycznie przeszkadzał w kradzieży drzewa dworskiego, ani Izraelowi Goldsilberowi, którego kopnął koń pocztmistrza, ani Dmytrowi Salamasze, któremu jego rodzony brat ukradł koźuch i stare widły.

— Jest już godzina pierwsza! — rzekł starosta. — Proszę resztę panów i pań na jutro, gdyż muszę załatwić pilne sprawy biurowe.

— Dlaczego jutro? Czemu jutro? — zapytał figlarnie pan Izydor Pineies. — Przecież pan starosta wie, że każdy obywatel musi być przyjęty do trzech dni według reskryptu ministerstwa...

— Jako?... Czyżby pan czekał już trzy dni? — zapytał śmiertelnie blade starosta.

— No, ja myślę!
— Na miły Bóg, dlaczegoż pan tego zaraz nie powiedział? Bardzo pana przepraszam, ale to nie z mojej winy. Proszę bardzo, niech mi pan swoją sprawę przedstawi, a postaram się wynagrodzić panu stracony czas.

— Tu chodzi o delikatną sprawę, panie starosto; chciałbym w cztery oczy...

— Nie mogę, panie Pineies!... Wierz mi pan, że nie mogę z panem na osobności pomówić, bo reskrypt pana ministra wyraźnie zakazuje mi przyjmowania stron w mojem biurze...

— A więc dobrze! — rzekł pan Pineies. — Powiem otwarcie... Chodzi o odszkodowanie za pożar, który był w naszym miasteczku. Wszyscy pogorzelecy otrzymali od pana starosty doraźną pomoc w pieniądzech, a tylko ja nie otrzymałem ani grosza.

— Ależ pański dom wcale się nie spalił! — zawołał zdumiony starosta.

— No tak, ale ja się — także nastraszyłem.

IV.

A pauzowie? — zwrócił się pan starosta do grupki tubylców siedzących przed piecem. — Czem mogę służyć?

— My nie! Przyszliliśmy tylko trochę posiedzieć tutaj, bo na dworze zimno.

V.

W ostatniej chwili wpadł do „sali” miejscowy adwokat.

— Co to jest, panie starosto? Mój klient już trzy razy chciał się z panem widzieć, a pan jest niewidzialny!

— Ależ panie mecenasie, przyjmuję przecież codziennie po dwie i trzy godziny...

— Kiedy pan przyjmuje, to mnie nie obchodzi! Mój klient wniesie telegraficzne zażalenie do ministra...

— Niechże się pan uspokoi, panie mecenasie! Gdzież jest ten klient pański, a zaraz go przyjmę...

— Mój klient jest chwilowo jeszcze w Ameryce, ale ja mam jego pełnomocnictwo...

Pan starosta nie miał już czasu odpowiedzieć mecenasowi, gdyż blade i przerażone urzędnicy wpadli do „sali posiedzeń”.

— Panie starosto! Na miły Bóg, jakiś aeroplan leci nad starostwem... Pewnie pan minister na wizytację!

Starosta zbladł, pozieleniał i znowu zbladł.

— Czy flaga wisł jeszcze na dachu? — spytał, kłapiąc zębami.

— Tak jest, wisł!

— To dobrze, bo pan minister będzie wiedział, gdzie ma wylądować... Proszę panów na swoje miejsca, bo minister nie lubi zamieszania i nieporządku. Na miejsca! Porządek być musi!

To mówiąc, poszedł pan starosta do swego biura i powiesił się na własnych szelkach.

**JESLI NIE CHCESZ, BY KOCHANA
SYKNEŁA CI „SKNERA”!
NIE KUP JEJ INNEJ CZEKOLADY, JAK
BRANKI „BAJADERA”**

4399

cały naród czcią i uwielbieniem kornym otacza. A jednak znajdują się i tu wyjątki, które bezmyślnie wylamać się usiłują z tej czci głębokiej i ogólnej, widocznie zatraciwszy po wojnie ludzką uczuć i rzewność niedawnych wspomnień. Nie dziwnego ostatecznie w czasach, w których tyle zdziczenia i rozpasania, tyle smutnych objawów okropnego wyniku długoletniej wojny: idącego w ślad za nią szalu użycia, lekkomyślności i demoralizacji przy równoczesnym podeptaniu najszczytniejszych porywów uczucia i serc szlachetnych.

Albo też obowiązkiem uczciwego Polaka napiętnować te karygodne objawy i walczyć z nimi do upadłego.

Oto fakty te, częste krew w żyłach mrozą: Miejsca spoczynku zmarłych a w tych liczbi i Bohaterów naszych w ostatnich czasach obierają sobie jakieś indywidualia za teren dla swych wybryków i orgji. Rozlegają się tam nieraz krzyki wesołe i zbiegowiska

szumowin, którym obca część dla wiecznego spoczynku Obronców naszej ziemi ojczystej. Elementy te profanują mogiły, paląc tam papierosy, rzucając niedopałki ich na mogiły, niszcząc piękno tego cmentarza, co wprost w dniach żałoby i powiewu śmierci tu, we Lwowie, jest troską serdeczną jego Obywateli. Przynajmniej omentarz wolał być winien od tych wybryków. Obmyślić należy środki zaradcze, należyta opieką otoczyć omentarz i bronić ich od profanacji. Nie wolno tolerować wśród nas objawów lekceważenia tego, co jest cenną wartością całego narodu, skąd płyną echa testamentu bohaterskiego i najcięższej ofiary. Walczmy z objawami, które świadczą o zdziczeniu. Niechaj to napomnienie weźmą sobie do serca sprawy opisanych faktów i nawrócą z drogi. Miejsca te bowiem są dla Lwowa, Polski, sanctuarium najdroższem i najświętszem.

szowego, zamieszkały przy ul. Kopcowej l. 2; 3) Cyprjan Baraniuk, liczący 26 lat, zamieszkały przy ul. Kopcowej l. 2, karany za kradzież; 4) Władysław Łobuz, liczący 24 lata, karany za kradzież, mieszkający w Zamarstynowie; 5) Mojżesz Gross, zwany w światku złodziejskim „Mojsie Stach“, fryzjer, karany za kradzież, zamieszkały w Zamarstynowie przy ul. Michała l. 5; 6) Jakób Gross, 15-letni pomocnik fryzjerski, syn poprzedniego; 7) Michał Dac, miejski zamiatacz ulic; 8) Wilhelmina Staub, licząca lat 17; 9) Józefa Ofeksów, lat 20, dziewczyna lekkich obyczajów.

Tak więc cała szajka łącznie z dorożkarzem Friedmanem składała się z 10 osób.

Również wysledzonym został sprawca włamania do urzędu pocztowego na dworcu kolejowym „Podzamcze“. Jest nim Jan Jabłoński w Kleparowie. W czasie przeprowadzonej u niego rewizji znaleziono kawałek sznura, identycznego z pozostawionym na miejscu włamania, oraz świder tego samego typu i rozmiaru, jaki sprawca pozostawił przy rozbitej kasie. Jabłoński nie mógł wykazać swego alibi co do krytycznej nocy, twierdząc, że spał w stajni brata. Jabłońskiego oddawiono do więzienia przy ul. Batorego.

Sledztwo w sprawie zamordowania śp. Sobieskiego.

(d) Dowiadujemy się z kół policyjnych, że sledztwo w sprawie wykrycia morderców śp. Sobieskiego jest dalej prowadzone. Dochodzenia jednak z powodu braku rysopisów sprawców konkretnych śladów napotyka na wielkie trudności. Opierają się one na razie tylko na przypuszczeniach. Toteż policja sledztwo swoje prowadzi w różnych kierunkach. Jest ono otoczone jak najściślej tajemnicą, a różne szczegóły, pochodzące rzekomo z tego sledztwa, podawane w niektórych miejscowych i zamiejscowych pismach, oraz kolportowane przez osoby „dobrze poinformowane“ są pozbawione wszelkiej prawdy i faktycznego stanu.

Również nieprawdziwą jest wiadomość, wczoraj szerzona po Lwowie, jakoby straż graniczna obok Tarnopola przytrzymała siedmiu ukraińskich studentów, usiłujących zbiedz przez Zbrucz do Sowieckiej Rosji, a wśród tych obu morderców śp. kuratora. Byli nawet wczoraj tacy, którzy prowadzonych przez ulicę czterech osobników, aresztowanych za kradzież, brali za ruskich „akademików“ i sprawców mordu, już „odstawianych“ do więzienia przy ulicy Batorego.

Wreszcie dowiadujemy się, że po morderstwie przytrzymanych kilku studentów ukraińskich, po przesłuchaniu w policji wypuszczono na wolną stopę.

Herbata Riedla

Włamanie i kradzieże.

(d) Do mieszkania Jana Galewskiego, absolwenta praw, przy ul. Dominikańskiej l. 9, dostał się jakiś włamywacz i skradł garderobę, wartości 520 zł. Drugie mieszkanie padło ofiarą włamywacza przy ul. Józefata l. 9. Tam na szkodę Józefa Seilego zabrał wiele biżuterji.

Również włamanie dokonano do magazynu Schaji Schapiry przy ul. Potockiego l. 20, z którego skradziono 18 kóp jał. Tak samo nieznanymi sprawcami włamał się do piekarni Mosesa Sprotzera przy ul. Marji Śnieżnej l. 7, z której zabrał ubranie męskie i damski sweter.

Z mieszkania Rudolfa Heila, kierownika fabryki grzebieni, przy ul. Łyczakowskiej l. 75 skradziono raglan, kurtkę, rękawiczki i kwotę 40 zł.

Ze strychu w rzeczywistości przy ul. Starotandetnej l. 2 na szkodę Abrahama Schorra skradziono bieliznę, wartości 190 zł.

Następnie w trzech miejscach skradziono wiele drobiu. I tak w rzeczywistości przy ul. Półkiewskiej l. 101 Maksymilianowi Altmanowi skradziono 15 kur, Bazylemu Łatakowi przy ul. Białohorskiej l. 72 skradziono 8 kur, a Samuelowi Rappowi 10 indyków.

Natomiast za usiłowane włamanie do sklepu korzennego Leisora Heimana przy ul. Bogdanówka l. 15 aresztowano Kazimierza Szpetmańskiego, zamieszkałego w Nawarji.

Z SALI SĄDOWEJ.

Krwawe wesele.

(d). W lipcu bieżącego roku w Zameczku koło Żółkwi odbywało się wesele u tamtejszego gospodarza Łucja Haluszki. — W czasie zabawy między gośćmi przyszło do sprzeczki, a następnie do bójki. W rezultacie bracia Wasy i Semko Godio wraz z Dmytrem Krupa, pobili Mikołaja Muca siekiera i cegłami tak dalece, że ten doznał ciężkiego uszkodzenia ciała i wkrótce umarł.

Za to wszyscy trzej ubiegłej soboty od-

Wypadek czy też samobójstwo urzędnika sądowego? Upadł z drugiego piętra przy ulicy Magazynowej.

(d) W rzeczywistości przy ulicy Magazynowej na drugim piętrze l. 4 mieszkał Hilary Hołubowicz, emerytowany dyrektor kancelarii sądowej, liczący 54 lata. Od półtora roku nie opuszczał on swego mieszkania, gdyż cierpiał na zapalenie stawów. Ubiegłej soboty rano polecił Hołubowicz swej służącej Marji Getzówniej, by otworzyła okno celem przewietrzenia pokoju. Ta jednak nie spełniała polecenia prawdopodobnie z tego powodu, by to nie zaszkodziło zdrowiu jej chlebobdawcy.

Po chwili Hołubowicz polecił Getzówniej przynieść szklanke wody. Gdy ta wyszła do

kuchni i wróciła, pana swego już nie zastała w pokoju. Okno było otwarte, przez które on w międzyczasie wypadł na bruk i na miejscu poniósł śmierć wskutek połamania żeber i wewnętrznego krwotoku. Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe, jednak wszelka pomoc lekarska była już zbyt późna. Lekarz miejski dr. Dołiński zwołki polecił odstawić do Zakładu medycyny sądowej.

Dochodzenia policyjne na razie nie ustaliły, czy w tym wypadku zachodzi samobójstwo, czy też Hołubowicz, otwierając okno, z własnej nieostrożności wypadł na bruk.

Aresztowanie włamywaczy. Szajka z ul. Rutowskiego. - Poczta na Podzamczu.

(d) Przed kilku dniami, jak to już szczegółowo opisywaliśmy w „Wiek Nowym“, nieznanymi sprawcami w nocy włamał się do sklepu tekstylnego A. Süssa przy ul. Rutowskiego l. 20, poczem na ul. Teatyńskiej posterunkowy przytrzymał dorożkę, która była załadowana materiałami, skradzionymi właśnie w sklepie Süssa. Aresztowany dorożkarz Ignacy

Friedman odmawiał należytych wyjaśnień, a w toku dochodzeń urząd sledczy wpadł na trop właściwej szajki, składającej się z 9 osób.

Toteż za to włamanie zostali aresztowani: 1) Samuel Mass, liczący lat 25, kelner, syn restauratora przy ul. Teatyńskiej l. 14, kilkakrotnie karany już za kradzież; 2) Adolf Mi-

powiadali w sądzie karnym za zabójstwo. Rozprawę prowadził radca Malicki, bronili oskarżonych dr. Ewyn i dr. Szuchiewicz. Po przeprowadzonej rozprawie Wasyl Godio

został zasadzony na 8 miesięcy, Semko Godio na 7 miesięcy, a Krupa uwolniony od winy i kary.

następnie do bójki, Kutny wyjął z kieszeni nóż i z nim rzucił się na nieznaną mu przechodzących dwóch szwagrow, Trojanowskiego i Niedźwiedzkiego.

Po kilku minutowej walce Trojanowski i Niedźwiedzki wyszli z licznymi ranami, gdyż Kutny obu dotkliwie nęsem poranił. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy, poczem Niedźwiedzkiego przewieziono do szpitala powszechnego jako ciężko rannego. Trojanowski zaś pozostał w domowym leczeniu. Policja Kutnego aresztowała i dziś odstawi go do sądu, gdzie będzie odpowiadał za zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała. Kutny na razie symuluje obłakanie.

Przemysłowi grozi powódź.

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, 25 października.

Trwające od kilku dni gwałtowne deszcze, spowodowały niezmerne podniesienie się poziomu Sanu, który ciągle wzbiera. W ciągu dzisiejszej nocy zostały zalane zupełnie oba brzegi. Woda zniszczyła będąc na ukończeniu tamy i zabrała materiały i przyrządy używane do pracy. Znajdują się również pod wodą parki wojskowe 6 i 10 pułku Saperów. W chwili pisania tych słów woda dochodzi do murów szpi al

nych Zakładu Braci Albertów, oraz zbija się do boisk sportowych: B. O. K., Polonii i Hagiboru, którym grozi podobny los, jak przed dwoma laty, kiedy uległy zupełnemu niemal zniszczeniu. Na większe jeszcze niebezpieczeństwo narażeni są mieszkańcy ulic: 22 St. c. nia, Wybrzeża Tadeusza Kościuszki i Wilczy, gdzie spłona woda zabiera się już na dobre do domów. Ulewa trwa wciąż.

Samobójstwo w ustępie.

Lekarz wojskowy strzela się w Przemyslu.

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, 25. października.

Łańcucha tragicznych wypadków, których terenem był Przemysł w ciągu ostatnich trzech dni, dopełnił tragiczny czyn zdeternowanego oficera-lekarza. Sprawa miała się tak. Do znanej restauracji Hubera i Olszańskiego przyszedł w sobotę wieczór jakiś kapitan, który usiadł samotnie przy wolnym stole. Zjadłszy podaną sobie kolację, oddał się lekturze gazet, przyczem zupełnie spokojne zachowanie się jego, nie zdradzało zupełnie tego, co miało wkrótce nastąpić.

O godzinie 12 w nocy na chwilę przed zamknięciem lokalu, udał się do ustępu, skąd po paru minutach doszedł

głuchy odgłos strzału rewolwerowego.

Przerażonym właścicielem, którzy udali się do miejsca, skąd strzał pochodził, przedstawił się straszny widok. Na podłodze w kłozecie leżał wspomniany wyżej oficer z rozwaloną wystrzałem głową, wydając ostatnie tchnienie. Wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Zawezwany dr. Kaczurba stwierdził śmierć. Zwłoki odniesiono do kostnicy.

Samobójcą okazał się lekarz-kapitan dr. Jaworek, przebywający od niedawna w Przemyslu. Powód rozpaczliwego aktu nieznanego.

Tajemniczy trup w Sanie.

Morderstwo, czy samobójstwo?

(Od naszego korespondenta).

Przemysł, 24 października.

W piątek, 22 października o godzinie 6.30 rano zauważył jeden z rybaków, mieszkający nad Sanem, który wyszedł nad rzekę dla przewozu idących na targ włościan.

wystające z wody nogi, odziane w eleganckie nowe meszty.

Przerażony odkryciem, zaalarmował kolegów i wraz z nimi wyciągnął topieleca na brzeg.

Utopiona okazała się młoda dziewczyna, licząca około 20 lat, odziana w jesienny kostium, mająca krótko strzyżone włosy oraz na rękach nowe rękawiczki. Zaalarmowano policję. Przybyli agenci, aby rozpocząć pierwsze badania. Nie doprowadziły one jednak do niczego. Nie zdołano skonstatować, ani jak się utopiona nazywa, ani skąd pochodzi, ani co było przyczyną ewentualnego samobójstwa, które, o ile się zdarzyło, musiało zajść w ciągu nocy, jakby to wskazywały

świeże zupełnie zwłoki.

Wśród setek osób, oblegających trupa, powstawały tysiączne wersje na temat wypadku. Żadnej jednak nie można dać wiary, choć dwie z nich mają pozory prawdopodob

biństwa. Według jednej, z nich samobójczyni, córka jednego z okolicznych kupców, odebrała sobie życie na wieść o zgonie ojca, według drugiej zaś ma to być niejaka Lowówna z Przemysla, którą do straszego kroku miały popchnąć złe stosunki z rodzicami.

Zwłoki zabrano do żydowskiej kostnicy cmentarnej, gdzie zostanie przeprowadzona sekcja. Śledztwo w tej sprawie wykaże, napewno prawdziwą stronę tej zagadkowej sprawy.

Wyśniona zagadka.

Przemysł, 25 października.

Utopiona okazała się żydówka Lufnerówna z Niżankowic, córka jednego z tamtejszych kupców, przebywająca stale przy rodzicach, z którymi pozostawała w ciągłej niezgodzie. Nieustające tarcia popchnęły ją do rozpaczliwego kroku. Po nowej awanturze, jaka miała mieć miejsce u niej w domu w piątek, pojechała do Przemysla, gdzie w godzinach nocnych poszła nad San od strony Błonia i tam skoczyła do wody. Fakt natychmiastowego niemal znalezienia zwłok przypisać należy temu, że zatrzymały się one na rosnących opodal krzakach i stamtąd zostały nad ranem wydobyte i odniesione do kostnicy.

zef Kutny, liczący lat 20, zamieszkały przy ulicy Panieńskiej l. 30, Ludwik Trojanowski, mieszkający przy ulicy Tkackiej l. 27 i Stanisław Niedźwiedzki, zamieszkały w Zamarstynowie przy ulicy Waskiej l. 6. — Gdy między nimi przyszło do sprzeczki, a

Odczyt kapitana Orlińskiego.

(e) W przepelnionej szczelnie sali Sokala-Macierzy wygłosił wczoraj wieczorem odczyt o swej słynnej podróży lotniczej z Warszawy do Tokio i z powrotem kapitan-pilot Bolesław Orliński. Lapidarnym i zwięzłym stylem, unikając zbyt technicznego krasnomówstwa, kpt. Orliński zaznajomił słuchaczy ze wszystkimi perypetjami swego lotu. Była to opowieść ściśle niezwykła, której słuchało się z zapałem, a jednocześnie z podziwem dla śmiałego lotnika polskiego i jego dzielnego towarzysza, sierżanta Kubiaka. Bo dokonali przedsięwzięcia naprawdę wspaniałego, którego ogrom ocenić jest łatwiej, gdy się weźmie pod uwagę niepowodzenie, jakiego doznał lotnik francuski Pelletier d'Oisy. Co nie udało się jemu, to osiągnął dzielny nasz lotnik polski.

Zgromadzona tłumnie publiczność przyjmowała owa czynnie lotnika tego napowietrznego lotu, oklaskując go przy ukazaniu się na estradzie prawdziwie frenetycznymi brawami. Powtórzyły się one, gdy kpt. Orliński zakończył swoją opowieść.

Przed odczytem odbyła się manifestacja żałobna ku czci tragicznie zmarłego śp. Kuratora Sobińskiego, któremu kpt. Orliński poświęcił serdeczne wspomnienie żałobne. Publiczność wysłuchała go w skupieniu, powstawszy z miejsc swoich.

NADEŚLANE.

PARCELE BUDOWLANE za Żółkiewską rogat.

w dowolnej ilości przy gościncu sprzeda na dogodnych warunkach i na raty. — Biuro obrotu z emi, Lwów, ul. Bielskiego 3, II p. (od godz. 4—5 pop.) 2879

Restauratorzy!! Sklepikarze!!

Zł. 6.50 skrzynia piklingów marki „Nordia Hawe”. Też sproty codziennie świeże. CH. SOBEL, handel delikatesów 84277 tel. 40-77. Lwów, Legionów 41.

Idealna pasta do zębów

KREM PERŁOWY
LANNATOWICZA - LWÓW
2863

Na sezon zimowy: sukna, sztywny, perkaliny i jedwabie na **dogodne spłaty** poleca „TEXTA” — **PIEKARSKA 5.** 2815

Dr. **Stanisław Mączewski** med. ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie — **PIEKARSKA 3, o. 3—5.** 2861

Krwawa scena na ulicy.

(d.) Wczoraj wieczorem na ulicy Zamarstynowskiej przyszło do krwawej sceny między trzema osobnikami, którymi byli: Józef

RESTAURACJA I PIWIARNIA OKOCIMSKA

Jakóba Bechiloła, dawn. Najsare), Bynek 17 została obecnie otworzyna restauracja z doborową i smaczną kuchnią pod nowym zarządem Karola Blanza i Christjana P. k usa. **OBJADY** z 3 dań, sporządzane na maśle, 1 zł. 20 gr. Bufet zimny, trunki na lepszej jakości i po najniższych cenach. O liczne odwiedziny P. T. Publiczności prosi łaskawie **Zarząd**.

Kanalarja zaprzysiężonych tłumaczy sądowych i konc. przez Min. Buro tłumaczy
Lwów, pl. Akademicki 1 Tel. 27.70
przyjmuje tłumaczenia z języków obcych lub z obcych na język polski: a) sądowe, wszelkie dokumenty, prace naukowo-techniczne i literackie, korespondencję handlową itd. i g) lżejsze. Pożycza z prowincji, zaliczając się szybko i rzetelnie.
344 9

Z GIEŁDY.

Lwów, 25. października 1926.

Na dzisiejszej nieoficjalnej giełdzie porannej żądano za dolary efektywne 9.01 przy tendencji mocnej.

Na drodze ku likwidacji i strajku węglow.

Londyn, 24 października. (Pat.) W ogłoszonym wczoraj przemówieniu sekretarz Federacji górników Coock, oświadczył, że skłonny jest zgodzić się na rozstrzygnięcie sprawy płac przez sąd rozjemczy oraz wyraził gotowość podjęcia rokowań z rządem i właścicielami kopalń, jak również zaakceptowania projektu referendum górników w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.

UZNANIE DLA POSŁA BACZEWSKIEGO.

Toruń, 24 października. (Pat.) Odbył się tu wielki wiec Związku Obrońców Kresów zachodnich, na którym wyrażono uznanie polskiemu posłowi do Sejmu pruskiego, Baczewskiemu, za jego obronę praw mniejszości polskiej w Niemczech.

KONSEKRACJA BISKUPA LISIECKIEGO.

Gniezno, 24 października. (Pat.) Dziś w katedrze gnieźnieńskiej odbyła się uroczysta konsekracja ks. dra Lisiewicza na biskupa.

25-LECIE WRZEŚNIENSKICH WYPADKÓW.

Września, 24 października. (Pat.) Dziś odbył się uroczysty obchód 25-letniej rocznicy pamiętnych wypadków męczeństwa dzieci polskich we Wrześni z powodu zniszczenia ich do modlenia się w języku niemieckim.

ANTYSEMICKIE ZABURZENIA W BUDAPEŚCIE.

Wiedeń, 24 października. (Pat) Pisma do noszą z Budapesztu, że wczoraj na Politechnice tamtejszej doszło do zaburzeń antysemickich.

Strzelający Gwizdak. Krwawy porachunek.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, 24 października.

Gwizdak Władysław, trudniący się przewożeniem ludzi przez San, koło zburzonego drewnianego mostu, siedział sobie najspokojniej w łodzi i oczekiwał pasażerów, gdy go w tem ktoś z nienacka chwycił za szyję i zaczął dusić. Chłop nie mucha, odwinął się i odwalił od siebie napastnika, w którym poznał odwiecznego swego wroga, znanego pod pseudonimem „Wicka“. Wicek jednak nie dał za wygraną i choć przy ponownym ataku, został wtracony przez Gwizdaka do Sanu, nie sobie z tego nie robił. -- Wylazł z wody, kropnął sobie „gorzały“, aby po przerwie kontynuować nadal wojenne stosunki ze zwycięskim na razie przeciwnikiem.

Lecz znowu poniósł sromotną klęskę. Gwizdak, przywoławszy sobie do pomocy brata, sprawił Wickowi takie lanie, że ogół, przypatrujący się współczesnemu turniejowi, przypuszczał, że epilog tego wszystkiego nastąpi dopiero gdzieś kiedyś po paru tygodniach, kiedy poprzeręcane kostki Wicka znajdą się z powrotem na swoim miejscu. Miano się srodze zawieść. Bo nie

minęło parę godzin, kiedy Gwizdak spostrzegł przed sobą ponownie duszącą go od samego rana zmore. Sytuacja zdawała się być dla niego bardzo krytyczną. Brata nie było, a Wicek po nowej porcji „oczyszczającej“ szedł zdrów i wściekły do rozstrzygającego boju. Gwizdak jednak nie był z takich, co się boją, tembardziej, że na odparcie ponownego ataku uzbroił się w solidny rewolwer.

Wicek o tem nie wiedział i dlatego tragicznie się ten piątek dla niego zakończył. Kiedy bowiem wyciągnął „majcher“ i tym ostatnim atutem chciał Gwizdaka przywozdzic do ziemi, padł strzał jeden, potem drugi, następnie chwila ciszy i Breich, trafiony w twarz, którą kula przebiła na wylot, wywrócił się na ziemię. Epilog tej po trzykroć powtarzanej walki zwykły. Strzelającym Gwizdakiem zajęła się policja, Wick zaś odwieziono do szpitala, gdzie po dojściu do normalnego stanu, będzie musiał uznać, że jednak piątek, 22 października był dla niego psim i feralnym dniem.

Nota rządu polskiego wreżona onegdaj Sowietom.

Warszawa, 23. października. (Pat) Nota rządu polskiego do rządu Z. S. R. R.:

Panie Komisarzu Ludowy!

Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt podać do wiadomości Pana, co następuje:

Dnia 30. września br. organ Centralnego Komitetu wykonawczego Z. S. R. R. „Izwiestija“ ogłosił tekst traktatu, zawartego dnia 28. września br. w Moskwie między rządem Z. S. R. R. a rządem republiki litewskiej, oraz tekst not dodatkowych uzupełniających ten traktat. Dokumenty te zwróciły uwagę Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, między innymi ze względu na to, że dotyczą one niektórych obszarów, leżących na zachód od granicy polsko-związkowej, ustalonych w artykule 2 traktatu ryskiego z 18. marca 1921, a stanowiących bezsporną integralną część terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Wobec tego Rząd Rzeczypospolitej Polskiej ponownie konstatuje, że w art. 3 traktatu ryskiego Rząd Z. S. R. R. zrzekł się wszelkich praw i pretensji do ziem położonych na zachód od granicy oznaczonej w art. 2 tego traktatu, oraz oświadczył, że o ile w skład

tych ziem wchodzi terytorja sporne między Polską a Litwą, sprawa przynależności tych terytorjów do jednego z tych państw należy wyłącznie do Polski i Litwy.

Następnie sytuacja prawno-polityczna tych terytorjów z inicjatywy Rządu republiki litewskiej, do której to inicjatywy przyłączył się Rząd Rzeczypospolitej Polskiej została przesądzona decyzją konferencji ambasadorów z 15. maja 1923 i przez to definitywnie rozstrzygnięta w sposób obowiązujący zarówno Polskę jak i Litwę. Rozstrzygnięcie to jako obowiązujące obie strony zainteresowane nie może być zakwestjonowane ani podane w wątpliwość przez żaden akt międzynarodowy zawarty z udziałem tylko jednej z tych stron.

Zechce Pan przyjąć, Panie Komisarzu Ludowy, wyrazy mego wysokiego szacunku.

Moskwa, 23. października 1926.

Kazimierz Wyszyński.

Do Pana Jerzego Cziczeryna, Komisarza Ludowego dla spraw zagranicznych Z. S. R. R. w miejscu.

Czynności zachowawcze w Polsce

przygotowują się do wielkiej kampanji wyborczej.

Wyjazd marszałka Piłsudskiego w towarzystwie konserwatystów do Nieświeża.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Marszałek Piłsudski wyjechał wczoraj do Nieświeża, gdzie zawiesił order „Virtuti Militari“ na grobie swego byłego adjutanta śp. Stanisława Radziwiłła, który poległ bohaterską śmiercią w wal-

ce z bolszewikami pod Maliną.

Uroczystość ta zyskuje jednak głębsze i szersze znaczenie polityczne ze względu na to, że marsz. Piłsudskiemu towarzyszy w podróż do Nieświeża min-

ster sprawiedliwości

Meysztowicz wraz z zaufanymi meżami konserwatystów wileńskich.

Zjeżdża się tam cała rodzina Radziwiłłów z ks. Januszem na czele, ponadto księżę Eustachy Sapieha oraz liczni przedstawiciele ziemiaństwa nie tylko kresowego, ale i z innych stron Polski.

Bedzie to więc formalny zjazd przedstawicieli żywiołów konserwatywnych.

a przedmiotem jego będzie najprawdopodobniej ustalenie wytycznych dla

stworzenia w Polsce wielkiego stronnictwa konserwatywnego o tendencjach monarchistycznych.

względnie zbliżonych do światopoglądu monarchistycznego.

Zapadną więc ważne decyzje, nad którymi obradować będzie dalej

zjazd ugrupowań prawicy.

zapowiedziany w Warszawie w połowie li-

stopada.

Widocznem jest z tego wszystkiego, że czynniki zachowawcze w Polsce przygotowują się do wielkiej kampanji wyborczej w celu uzyskania wybitnego wpływu w przyszłym Sejmie. Nie ulega wątpliwości, że przypadałaby im tam ważna rola na prawicy sejmowej.

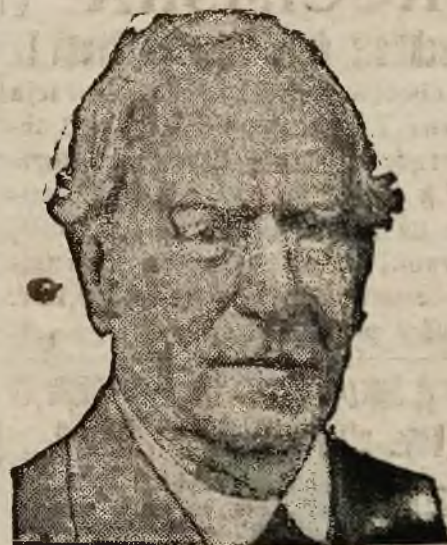
Centrum Sejmu grupowałoby się około stronnictwa pracy, które przy pomocy i po parciu rządu rozwinie silną akcję w okresie przedwyborczym.

Na lewicy natomiast dale się zauważyć silny spadek napięcia politycznego.

Podobno szeregi działaczy lewicowych zwrócił się do osób blisko stojących marszałka Piłsudskiego z prośbą

o wyrobienie posad i stanowisk, deklarując swą zupełną lojalność wobec posunięć marszałka.

Asquith wycofał się z życia politycznego.



Henry Herbert Asquith, najstarszy i najbarczniej szczęśliwy przewodca liberalnej partji angielskiej od Gladstone'a, złożył kierownicwo partji i wycofał się z życia politycznego.

Paderewski na arenie politycznej?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) W kołach prasowych obiega pogłoska, że Paderewski ma zamiar nabyć z powrotem „Rzeczpospolitą“, którą był w swoim czasie odsprzedał posłowi

Korfantemu. Przyczyną tego ma być, że Paderewski zamierza w najbliższym czasie odegrać wybitniejszą rolę w życiu politycznem w kraju.

Rewizja postanowień traktatu wersalskiego celem polityki Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z). Odczytanie przez Poincaré książki statutowej Reichswehry, która akcentuje

konieczność rewizji postanowień traktatu wersalskiego w sprawie granic Polski i Alzacji.

stało się źródłem wielkiego poruszenia w kołach rządowych i politycznych. Briand dał do zrozumienia ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu, że Niemcy mogą dojść do zbliże-

nia z Francją jedynie na drodze radykalnej zmiany swej nieszczerzej polityki wobec problemu pokoju europejskiego.

„Intransigeant“ stwierdza, że ze strony Niemiec nie poczyniono dotychczas w kwestji zbliżenia francusko-niemieckiego żadnych propozycji, mogących nadawać się do dyskusji.

tych nic więcej nie znaleźli.

O tem, z jaką pewnością siebie włamywacze gospodarowali w kancelarji, świadczy fakt, że przeprowadzili oni sznur elektryczny z kancelarji na strych, gdzie umieścili żarówkę 50-świecowa i przy świetle manipulowali przy kasie.

ŚNIEŻYCA NA ŚLĄSKU.

Katowice. 24. października. (Pat) Trwająca od wczoraj śnieżycy spowodowała liczne opóźnienia pociągów.

ŚNIEG W KRAKOWIE.

Kraków. 24. października. (Pat) Dziś spadł tu obfity śnieg, skutkiem czego odwołało wszystkie igrzyska sportowe.

Powrót Wilhelma do Niemiec!

Przygotowania do opuszczenia granic Holandji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Rząd francuski otrzymał informację, że mimo odmiennej oświadczeń powrót ekscesarza Wilhelma jest w dalszym ciągu w cichości przygotowywany. Pierwszym etapem ma być opuszczenie przez Wilhelma granic Holandji, skąd uda

się on najprawdopodobniej nad Lago Maggiore, gdzie już obecnie przebywają synowie ekscesarza i rozmaitego księżęta niemieccy. Stamtąd miałby Wilhelm wyjechać do Niemiec.

Zuchwałe włamanie.

Wyciętym otworem w suficie dostają się włamywacze do kancelarji wojskowej.

(Telef. od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Pomimo czujności władz wojskowych, dokonano wczoraj w kierownictwie Centralnych Zakładów wojsk łączności, mieszczącym się przy ul. Ciepłej l. 22 i 24, nieślachanie zuchwałego włamania. Włamywacze wtargnęli na strych domu, w którym mieści się kancelarja, przepiłowali żelazne kraty, wycięli otwór w suficie i na linie spuścili się do kancelarji. Tutaj zabrali się odrazu do kawy ogniotrwalej, którą rozpruli precyzyjnymi narzędziami, wciągnawszy ją w pierw na sznurach na strych, aby nie wywołać w samej kancelarji hałasu.

Po dokonaniu tego, włamywacze, zamknawszy wszystkie drzwi od wewnątrz, wycofali się z budynku. Przygotowania, których ślady zostały na miejscu, świadczą że włamania dokonali wyrafinowani i obeznani z fachem złodziejskim złoczyńcy. Spodziewali się oni, że znajdą w kasie większe sumy, tymczasem łupem ich stało się zaledwie 400 złotych w gotówce.

Splądrowali oni w poszukiwaniu za gotówką całe biuro, wylamali we wszystkich biurkach i szafach szuflady, lecz bezskutecznie, gdyż prócz papierów i owych 400 zło

Inauguracja na Weterynarji.

(c) Uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego w Akademji Weterynarji odbyła się w sobotę przed południem, po odprawionem w kościele Bernardynów nabożeństwie. W uroczystości wzięli udział obok przedstawicieli władz, rektorowie wszystkich wyższych uczelni naukowych, profesorowie i młodzież weterynaryjna.

Rektor dr. Wacław Moraczewski, w wygłoszonym podczas inauguracji przemówieniu, omówił ważność wpływu nauki na produktywność pracy ludzkiej, poczem przedstawił sprawozdanie z działalności Akademji Weterynarji w roku ubiegłym. Zapisanych było ogółem 295 słuchaczy, w liczbie tej były 3 kobiety. Prace naukowe w zakładach Akademji i pracowniach rozwijały się normalnie. Działalność Bratniej Pomocy wykazywała ruchliwość. Władze Akademji pracują intensywnie nad budową domu akademickiego na rogu ul. Zielonej i Stelmacha.

Na zakończenie prof. Br. Janowski wygłosił wykład pt. „Uprawa łąk i pastwisk w świetle najnowszych badań naukowych“. Przewodniczący omówił wadliwy dobór roślinności na łąkach i przedstawił środki poprawy gatunków roślinności łąkowej.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Włamanie do magazynu St. Wrońskiego przy ul. Akademickiej.

(d) Dziś rano stwierdzono, że nieznanymi włamywaczami tej nocy dostali się do magazynu konfekcji damskiej firmy St. Wrońskiego Synowie przy ul. Akademickiej 1. 10. Sprawcy najpierw włamali się do pracowni tej firmy, znajdującej się z tyłu sklepu. W wąskim i zacisznym korytarzyku wyłamali oni klódkę przy drzwiach i bez większego trudu znaleźli się w pracowni.

Jak stwierdzono, złodzieje zabrali futro artystyki p. Miłowskiej, które było w przeróbce, suknię meenasowej p. Pierackiej, oraz kilka innych sukien i kawałków róż-

nego rodzaju futer. Szkoda wynosi ponad 3000 zł. Sprawcy łupem tym byli zadowoleni i dlatego nie starali się już dostać do sklepu, w którym niewątpliwie byłoby wyrządzili większą szkodę.

Gdy dziś rano zawiadomiono o tem policję na miejscu włamania zjawił się kom. Białkowski, zastępca szefa urzędu śledczego, wraz z wywiadowcami. Po oglądnięciu miejsca czynu wdrożono śledztwo. Przypuszczając też należy, że włamanie przeprowadzono jeszcze wczoraj wieczorem w czasie, gdy orzeż kilka godzin padał ulewny deszcz.

Wiec p. Korfantego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa (z). Wczoraj odbył się w Katowicach wiec, który zwołał poseł Korfanty z udziałem menderów prawicy i NPR-u. Na wiec przybyło około 15 tysięcy osób, z których pewna część zaprotestowała przeciwko przemawianiu posła Korfantego do ludu śląskiego. Z powodu wynikłych na tem tle awantur wiec rozwiązano, poczem odbyły się demonstracje na mieście.

Samobójstwo córki Maharadży.

Rzuciła się w Monte Carlo do morza.

(b) Przed kilku dniami popełniła samobójstwo w Monako, rzuciła się do morza, panna Vilenant, ur. w roku 1889 w Paryżu. Śledztwo wykazało, że panna Vilenant była córką maharadży indyjskiego Duleepa Singha. Wyszła przed czterema laty za dawnego podprefekta Peronne.

Od 2 lat chorowała na neurastenję, a nie mogąc żyć w zgodzie z swoim mężem, usiłowała popełnić samobójstwo w Mentonie, rzuciła się z okna. Dnia 8 września opuściła hotel w Monte Carlo i rzuciła się do morza na Cap Martin. Na brzegu pozostawiła kapełusz, parasol i list do komisarza policji. Ciało jej znalazł pewien rybak dnia 12. września. — Mąż jej mieszkał w Paryżu.

192 godzin tańca.

(b) Tancerz Nicolas z Tuluzy pobił swój własny rekord taneczny, wynoszący 146 godzin bez ustanku i tańczył 192 godzin nieprzerwanie. Zaczął tańczyć 9 października a skończył 18 października o północy.

Syn prezyd. Coolidgea pod osłoną policji.

Otrzymał listy z pogrózkami. (b) Donoszą z Waszyngtonu, że na żądanie prezydenta Coolidge'a dodano do osoby jego syna tajnego agenta policji, który go strzeże dzień i noc. Syn prezydenta ma 22 lat i studjuje obecnie w kolegium Amhersta. Otrzymał on podobno listy z pogrózkami.

Z miasta.

(Ostatnie wiadomości).

(d) ŚMIALA KRADZIEŻ. O niezwykle bezczelności złodzieja świadczy fakt, jak miał miejsce w rzeczywistości przy ul. Żółkiewskiej 1. Mianowicie w oknie wystawowym bazaru cukrowego, którego właścicielem jest Abraham Brückner, wycięto szybę, a następnie skradziono dwa kg. czekolady. Brückner ponosi szkodę na 50 zł.

(d) ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. Jest nim Leopold Bałuszka, zam. przy ul. Zamkowej 9. Będąc w stanie podpiym, na ul. Jabłonowskich napadł na Michała Dobrowolskiego, szeregowca 6 p. saperów, którego dotkliwie pobił łaską po głowie. W czasie, gdy Bałuszkę prowadzono do pierwszego komisariatu pol., usiłował on rzucić się na posterunkowego Kasprzaka, czemu jednak przeszkodził posterunkowy Gaj. Awanturnika osadzono w areszcie.

(d) BAWILI SIĘ I NIE ZAPLACILI. Dwaj dobrze znani policjanci osobnicy, a to Antoni Kamiński, zam. przy ul. Kleparowskiej 1. 10 i Aleks. Michałuk, zam. przy ul. Niecałej 3, udali się na zabawę do kawiarni Udziałowej. Gdy przyszło do płacenia rachunku, nie mogli go wyrównać, nie mieli bowiem przy sobie ani grosza. Wobec tego policja obu aresztowała pod zarzutem oszustwa.

(d) CZEGO JUŻ NIE KRADNA? Stanisław Flischer, właściciel restauracji przy ul. św. Marcina 1. doniósł dziś do policji o niezwyklej kradzieży. Oto nieznanymi sprawcami skradli mu ze ściany restauracji koncesję monopolową, która oprawiona była w ramkę.

Sebastopolowi grozi zatonięcie w morzu.

(b) Dzienniki odeskie donoszą od dłuższego czasu, że na Krymie odbywa się ciężki proces geologiczny. Od kilku lat uważano, że tereny położone wzdłuż wybrzeża Krymu zanurzają się powoli w wodę. W ten sposób zniknęło kilka wsi. Obydwa się to od czasu, gdy wygasł wulkan Kercz stał się znowu aktywny. Sebastopolowi grozi niebezpieczeństwo zatonięcia w morzu.

Lekarz niem. odfotografował wewnątrz żołądka.

(b) W ciągu kongresów lekarzy specjalistów chorób żołądka w Berlinie, doktor Elsner oświadczył, że udało mu się odfotografować wewnątrz żołądka. Trudności odfotografowania były wielkie, ponieważ przy pomocy wąskiego zwierciadła nie można otrzymać należytego oświetlenia żołądka. Dr. Elsner pokonał tę trudność, za-

stosując szczególnie silny system optyczny i zasłoniwszy białą lampę swego lustra lampą błękitną. W ten prosty sposób zdołał odfotografować wszystkie części żołądka.

Napad z karabinem maszynowym na wóz bankowy.

Bandyci ukradli 300,000 dolarów.

(b) W Elisabeth (stan New Jersey w Stanach Zjedn.) bandyci ustawili karabin maszynowy na platformie samochodu ciężarowego i otworzyli silny ogień na samochód, wiozący pieniądze bankowe. Szofer został zabity, dwaj inni ludzie ranni. Bandyci ograbili następnie wóz i uciekli, strzelając na wszystkie strony i raniąc policjantów i jednego z przechodniów. Samochód wiozący pieniądze bankowe do rozdziału w kwocie 300,000 dolarów.

Co oznacza gest szlachetny.

Z za Kulis historii pod ug Awerczenki.

(?) Aleksander Wielki dostał się wraz ze swoim wojskiem na pustynię, gdzie nie było wody. Jakiś pechur znalazł gdzieś baryłkę i naczepnąwszy z niej do hełmu, podał Czarowi.

Aleksander Wielki nachylił się nad hełmem, spojrzął i rzekł:

— Nie będę przecież pił wody, gdy moi żołnierze cierpią i giną z pragnienia.

I wylał zawartość hełmu.

To był piękny czyn, moje dzieci, a wyśłowić to należy tak: Zanim Aleksander Wielki pił, zaglądnął do hełmu. Cóż tam zobaczył? Jakiś brudny, mętny i otnisty płyn, w którym pływała zdechła mysz. Jakież węc czyn popełnił?

1) Hygieniczny.

2) Pęchny.

3) Historyczny.

Dzieci, myślcie, aby spełniać zdrowe, piękne i historyczne czyny, zwłaszcza, gdy nie będziecie miały innego wyjścia.

Kronika bieżąca.

26

października

WTOREK

rym. kat.: Ewarysta,
gr. kat.: Karpa.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 25. bm. „Przyjaciele”.

Wtorek 26. bm. „Cyrano de Bergerac”.

TEATR NOWOSCI.

Poniedziałek 25. bm. „Życie paryskie”.

Wtorek 26. bm. „Życie paryskie”.

TEATR MAŁY.

Poniedziałek o 7.30 „Osiołkowi w żłoby dano”.

Wtorek o 7.30 „Osiołkowi w żłoby dano”.

APOLLO: Nędznicy (dramat, 12 aktów).

CHIMERA: Pod przegierzem opinii („O honor siostry” — dram.)

FATAMORGANA: Tragedja nocy poślubnej (dram — Rudolf Valentino).

KOPERNIK: Pod modrem niebem Argentyny. (dram. — w gł. roli Bese Daniels i Ricardo Costers) — Szreniawa-Dracowa w nowym repertuarze, oraz komedia.

LEW: O czym się nie myśli... (dramat w 10 akt., w gł. roli J. Węgrzyn).

MARYSIENKA: Chłuba kompanji (kom. — w gł. roli R. Szyncl). — Duet Janaszków, oraz komedia.

PALACE: Bracia Schellenberg (dram. — K. Veidt, B. Kastner, L. Dagower, L. Haldt).

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. NA B. TYDZIEŃ. Czwartek 28. bm. wykład prof. U. J. dr. Zdzisława Jachinieckiego pt. „Twórczość Karola Szymanowskiego na tle epoki współczesnej“.

Biuro koncertowe M. Tuerka:
Piątek: 29 października. Z Cyku Mi trzowieckiego V Emance Feuermann, Wi. on z-lista.
Wtorek 2 listopada: Z Cyku Mistrzowskiego V. Seweryn Eisenberger, pianista. 2875

NASZ FEJLETON TYGODNIOWY. — W dzisiejszym numerze zamieszczamy fejleton tygodniowy W. RAORTA.

(e) **ŚNIEG WE LWOWIE.** Po fatalnej nie pogodzie, którą uraczyła nas wczoraj zwodnicza Aura, zlewając Lwów przez całą niedzielę strugami zimnego deszczu, spadł dziś nad ranem na odmianę śnieg. Nie ten miękki, puszysty, fruający białymi płatkami w powietrzu, lecz wilgotny, przenikający swem dotknięciem do szpiku kości, śnieg deszcz. Kazano się nam, wedle przepowiedni meteorologicznych, spodziewać go w pierwszym dniu listopada — zjawiał się o kilka dni wcześniej i sprawił wszystkim przykrą niespodziankę.

ZARZĄD LIGI KAT. PRZY PARAFJI ŚW. ANDRZEJA (OO. Bernardynów) uprasza PT. Obywateli m. Lwowa, by wobec zbliżającej się zimy, wzywający na trudne warunki egzystencji bardzo licznych zubożonych i podupadłych na zdrowiu rodzin naszego miasta — zechcieli użyć odzieży i obuwi, zwłaszcza dziecinne, które dla ich użytku często się już nie nadaje, ofiarne składać w lokalu Tercjarzy plac Bernardyński l. 3, parter w podwórzu w dniach poniedziałki, środy i piątki w godz. od 4—7 wieczorem. Rzeczy te bowiem po skutecznionych reperacjach dla pozbawionej wszystkiego i niejednokrotnie w skrajnej nędzy pozostającej ludności stać się mogą prawdziwym dobrodziejstwem. W nadziei, że odezwa ta nie przemienie bez echa, składamy imieniem najuboższych obdarowanych serdeczne „Bóg zapłać“.

ŚLUB p. Antoniego Najdy z panną Heleną Świecką odby się w sobotę 23. bm. w kościele Archikatedralnym we Lwowie.

WYKŁAD O TATRACH, PIENINACH, PODHALU. W poniedziałek dnia 25. października o godz. 20 dla publiczności w sali 30tej Instytut. Techn. ul. Bourlarda 5 a dla młodzieży o godz. 12 w sali kina „Palace“ wygłosi swój wspaniały wykład z ramienia T. Tatrzńskiego i Zw. Podhalał młody góral p. St. Jarosz, który po objęciu całej Polski z propagandą Parku Narodowego w Tatrach i Pieninach udaje się obecnie do Ameryki. Wykład jego urozmaicony przeszło 200 przeżyciami, przepięknymi i jedynymi tego rodzaju, gwara górska opowiedzianymi legendami, śpiewem piosenek naszych juhasów czy zbójników tatrzańskich przedstawia się bardzo ciekawie. Poznamy przyrodę gór w lecie i w zimie, usłyszymy o taternictwie, wyprawach Pogotowia Ratunkowego Tatrzńskiego, śmierci Klimka Bachledy, o wrażliwości z wypraw górskich. Barwne i żywe opowiadanie owiane ogromną miłością gór, doskonałą znajomością tematu, zyskały sobie wszędzie zasłużone uznanie, czego dowodem obfitym ilość wykładów, bo ponad 300 i

sale zawsze przepelnione. Prasa niejednokrotnie podkreślała wielką wartość wykładów p. Jarosza w zakresie propagandy naszych gór i celów Tow. Tatrzńskiego. P. St. Jarosz wystąpi w przepięknym stroju góralskim.

STARANIEM UNIwersytetu Lwowskiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie. odbędzie się w poniedziałek 25. bm. o godz. 19-tej w lokalu ZZ. Kolejarzy ul. Gródecka 69 odczyt asystenta Polityki p. Łukasza Dorosza na temat: „O Radjotechnice i jej znaczeniu w współczesnym życiu“. Odczyt ilustrowany będzie obrazami świetlnymi.

ODŁOŻENIE TERMINU IGO ZJAZDU PREHISTORYKÓW POLSKICH W POZNANIU. I Zjazd Prehistoryków Polskich, który miał odbyć się w Poznaniu 31. października, zostaje odłożony do ferii Wielkonoconych 1927 r. Dokładny termin Zjazdu zostanie ustalony i podany do wiadomości w najbliższym czasie.

TOWARZ. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek, dnia 25. bm. o godz. 6 pop. w Instytucie Zoologicznym Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Seweryn Krzemieniewski: Z badań nad mikrobakteriami. 2) Prof. Dr. Wojciech Rogala: Z geologii Karpat. 3) Prof. Dr. Benedykt Faliński: Z badań nad wirkami.

IZBA APTEKARSKA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ WE LWOWIE zawiadamia PT. Urzędników Magistratu i Służbę miejską, że lekarstwa przepisywane im przez lekarzy na rachunek Gminy miasta Lwowa, pobierają mogą we wszystkich aptekach lwowskich.

(d) **ŚWIETLICA W SZK. KADETÓW.** Wczoraj wieczorem w szkole kadetów nastąpiło uroczyste otwarcie świetlicy. Pod kierunkiem kpt. Hausmana i por. Antonowicza odbył się wieczorek. W program wchodziły produkcje chóru, orkiestry mandolinowej oraz przedstawienie. Uczniowie-amatorzy odegrali komedię Marka Twaina: „Człowiek który redagował gazetę“. W wieczorku tym, urządzonym z inicjatywy komendanta Szk. plk. Żebrowskiego i plk. Drozda, obok kadetów wzięło udział bardzo wiele publiczności z miasta.

KS. BISKUP NOWAK, A „GŁOS NARODU“. Nasz korespondent przemyski donosi: W jednym z dzienników ukazała się onegdaj sensacyjna notatka o tem, jakoby ks. biskup Nowak zakazał podwładnemu sobie duchowieństwu prenumerowania i czytania „Głosu Narodu“. Na podstawie zebranych informacji stwierdzamy, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

PRACA OŚWIATOWA zarządu Koła TSL. im. B. Goldmana we Lwowie. Zgodnie z programem działalności swojej, rozpoczął zarząd Koła pracę po feriach w dzielnicy III m. Lwowa. Wpisy na kursy dla dorosłych różnych stopni już się rozpoczęły i trwać będą do dnia 2 października br. w szkole żeńskiej im. Sobieskiego. Nauka na kursach: analfabety, uzupełniających, w klasie przygotowawczej dla szkół przemysłowych i na kursie handlowym odbędzie się od 7—9 wiecz. 4 razy w tygodniu. Frekwentanci i frekwentantki od lat 14—60, rekrutujący się ze sfer robotniczych, przemysłowych i handlowych pobierają naukę najporządniejszych przedmiotów, kształcą się w języku i literaturze polskiej i rok rocznie w liczbie 200—250 idą w świat po opuszczeniu pożytecznych placówek pracy Koła. Oprócz kursów utrzymuje zarząd wypożyczalnię książek polskich, która czynna jest przez cały rok bez przerwy w niedziele. Wypożyczalnia książek i kursy mieszczą się dzięki poparciu Rady szk. miejskiej i reprezentacji miasta w szkole żeńskiej im. Sobieskiego. Brak własnego lokalu jest przeszkodą w otwarciu czytelnicy codziennej, w uruchomieniu biblioteki przez kilka dni w tygodniu i w urządzaniu periodycznych wykładów i przedstawień popularnych. Zarząd Koła czyni obecnie starania o uzyskanie lokalu własnego, odkładając narazie myśl budowy własnego domu oświatowego do stosunków pomyślniejszych. Rozpoczynając po feriach pracę zwraca się zarząd Koła z prośbą do członków swolch i przyjaciół o poparcie celów i usiłowań jego. Sekretariat Koła: ul. Janowska 26 III p. tel. 32—31.

(!!) **SEKCJA CZWARTA R.** m. odbędzie posiedzenie dnia 19 bm. pod przewodn. r. Włodzimierskiego. Sekcja uchwaliła przychylnie zaopiniować proś-

bę Kruczkowskiej Heleny o koncesję na tandeciarnictwo, odmownie załatwiła prośbę Piotrowskiego Jana o zezwolenie na dalsze osobiste wykonywanie zarobkowości restauracyjnej pod l. 28 przy ul. Akademickiej, oraz odczyła załatwienie definitywne prośby Marii Janoty o koncesję techniczno-dentystyczną i zasięgnąć opinii fizyka.

NOWA USTAWA STEMPOWA. Ciąg dalszy wykładu p. Dra Krzemickiego o nowej ustawie stemplowej odbędzie się w poniedziałek 25. bm. o godz. 6:30 po południu w sali Izby Handlowej i Przemysłowej.

AKAD. KOŁO STRYJAN. Zawiadamia się kolegów, iż zebranie informacyjne w sprawach Tygodnia Akademika odbędzie się we wtorek 26. bm. o godz. 19-ej w sali X. Uniw. J. K. (Gmach nowy).

SZCZEPIONIA OCHRONNE PRZECIWSZKARŁATYNI. Wydział sanitarny Dyrekcji kolejowej we Lwowie zawiadamia, że dzieci funkcjonariuszy kolejowych szczepi ochronnie przeciw szkarłatynie specjalista chorób dziecięcych Dr. Józef Fritz w Ambulatorjum dla dzieci, ul. Gródecka 127.

(d) **WYPADEK PRZY PRACY.** W cegielni Rejsów przy ul. Snopkowskiej był zajęty robotnik Paweł Górka, liczący lat 45. W czasie wybierania gliny, usunęła się ziemia i przysypała Górke. Gdy go towarzysze odkopali, przybyłe pogotowie ratunkowe stwierdziło, że doznał on trzykrotnego złamania prawej nogi, oraz dwukrotnego złamania prawej ręki. Górke odstawiono do szpitala.

(d) **ARESZTOWANIE KOLPORTERA.** Znany policji Józef Ausschusman, często kryjący się po cegielniach, w administracji pewnego nowego pisma, przedstawivszy się jako kolporter gazet, pobrał 2000 egzemplarzy do komisowej rozsprzedaży. Gdy następnego dnia nie zjawił się w administracji, ta oskarżyła go w policji o sprzeniewierzenie i zażądała jego aresztowania. Ausschusman twierdzi, że numerów nie zdołał jeszcze rozsprzedać, a wydawnictwo za szybko chciało się z nim rozliczyć. Tymczasem Ausschusman pobrane gazety sprzedał w sklepie do zawijania pieprzu, otrzymawszy za to kilka złotych.

(d) **KIESZONKOWA KRADZIEŻ.** Wczoraj ulicą Pańską przechodził Wojciech Różycki, zam. w Krzywczycach. W czasie tym skradziono mu portfel, zawierający 100 zł.

(d) **NAGŁA ŚMIERĆ** na Bogdanówce zmarła Paśka Dudurkawska, licząca lat 65, która pochodziła ze Stawczan. Lekarz stwierdził udar serca jako przyczynę śmierci. Zwłoki jej odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

(d) **STRZAŁ DO PRZECHODNIA.** W nocy wracał do domu Feliks Kosinura, zam. w Sygniówce. Za rogatką gródecką zaatakowali go jacyś osobnicy, z których jeden strzelił, a kula trafiła Kosinurę w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala.

(d) **KRADZIEŻ SKLEPOWA.** Z wystawy sklepu Hermana Achta przy u. Leona Sapiehy 27 skradziono kilka parasoli męskich i damskich, oraz rekawiczek. Jako podejrzanego o tę kradzież aresztowano Wojciecha Boczułę, liczącego 24 lata, zam. w Sokolnikach.

(d) **WYPADEK NA DWORCU.** Przetokowy Bazyli Mycko w czasie przetaczania wagonów na dworcu kolejowym nr. 1, zleciał z wagonu, którego koła obciżyły mu lewą nogę. Pogotowie ratunkowe odwoziło go do szpitala.

(d) **ARESZTOWANIE KOMINIARZA.** Do aresztów policyjnych oddano Fr. Bursztyna, kominiarza, który wieczorem w ogrodzie im. Kościuszki, usiłował dopuścić się gwałtu na dziewczynie, Zofji G. Na jej krzyk nadbiegł posterunkowy i Bursztyna przytrzymał.

(d) **OSZUST I FALSZERZ.** W ręce policji dostał się obecnie St. Panasiewicz, rzekomo urzędnik prywatny. Dopuszczał się on sprzeniewierzenia 300 zł., które zebrał na listę składkową na budowę internatu wychowawczego dla sierot po poległych w czasie wojny. Nadto dopuścił się on fałszowania recept lekarskich na morfinę, a na dwukrotnie sfałszowaną receptę lekarza dra Löwenhecka w aptece kupił większą ilość trucizny. Panasiewicz jest morfinista. Wczoraj odstawiono go do sądu.

TANČZYĆ modnie i elegancko można się nauczyć tylko w „DANCING-CLUB“, Rynek 40, pod kierownictwem znanego i lubianego pedagoga p. Morrisa. Nie macie czasu na siebie? Od 8—9 wiecz. 3.434

Wielki lwowski jesienny bieg na przełaj

o nagrodę wędrowną

„Wieku Nowego”.

Redakcja naszego pisma wraz z Lwowskim Okręgowym Związkiem Lekkoatletycznym, mogą być dumni ze swego dzieła!

120 zawodników na starcie

wśród potoków deszczu i jesiennego chłodu, to naprawdę

rekord nie do pobicia!

Pod względem ilości startujących bieg wczorajszy zajął drugie miejsce — za ogólnopolskim biegiem na przełaj, odbytym w r. 1925 w Warszawie.

Tego rodzaju wyczyn sportowy stawia Lwów z powrotem w rzędzie polskiej arystokracji lekkoatletycznej —

wraca mu stare honory i tradycje!

Lwów, kolebka lekkiej atletyki polskiej zbudziła się na prawdę z długiego snu letargicznego!

Nasuwa się jednak pytanie, co było powodem tej

metamorfozy?

Jaka siła zmusiła szeregi zawodników do startu, — co dało im podniecie do współzawodnictwa — wreszcie gdzie czerpał ten legjon zawodników ambicję i siłę do wczorajszego wyczynu.

który bezwzględnie łatwym nie był?

Ci, którzy zrozumieli duszę dzisiejszego zawodnika, znaleźli zarazem odpowiedź na pytanie jak zainteresować masy!

Dotychczas urządzone imprezy lekkoatletyczne kończyły się zazwyczaj zapowiedzią, że nagrody zostaną wręczone później — a w rezultacie zawodnicy niejednokrotnie latami całymi na nie czekają!

Tego rodzaju sposób nagradzania zwycięzców

zniechęcał ich samych i odstraszał zarazem nowych adeptów lekkiej atletyki.

Okręgowy Związek Lekkoatletyczny — wiedząc doskonale, że jedynie nagrodami łatwymi w dodatku do zdobycia — dadzą się zainteresować

wszyscy bez wyjątku sportowcy,

zwrócił się do redakcji „Wieku Nowego” o materialne poparcie tej imprezy!

Redakcja „Wieku Nowego”, wierna swej starej tradycji, jako jednego z pierwszych dzienników we Lwowie, propagującego sport polski

nie szczędziła kosztów na nagrodę wędrowną, w postaci wielkiego pucharu srebrnego, na plakiety dla zwycięskich drużyn — w końcu na 50 żetonów dla pięciu zwycięzców w 10 grupach.

Wystawione na widok publiczny w portalu wystawowym firmy Stanisława Wronskiego Synowie przy ul. Akademickiej przepiękne nagrody zelektryzowały masy młodzieży, której nie odstraszył na starcie ulewny deszcz jesienny.

wreszcie, co najważniejsze w bardzo trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych

90 procent

zawodników bieg ukończyło, zdając doskonale egzamin ze swej sprawności duchowej i fizycznej.

Wiosenny bieg na przełaj przyniesie nam napewno jeszcze więcej emocji i zgromadzi na starcie dwukrotną ilość zawodników.

Jesteśmy na nowej drodze.

Rojno i gwarno było w opuszczonej restauracji w parku Kilińskiego. Już od 9 rano gromadziły się kupki ciekawych.

O godz. 10-tej członkowie Zarządu Związku lekkoatletycznego wyznaczili doskonale całą trasę biegu, który prowadził od pomnika Kilińskiego, w górę do pałacu Sztuki — przez plac Targów Wschodnich, przez park sportowy Czarnych, obok boiska Pogoni, przez park sportowy Towarzystwa Zahaw Ruchowych, polami wuleckimi obok willi Ulama i budującego się miejskiego domu mieszkalnego, do szosy stryjskiej, szosą aż do alei grabowej, aleją grabową przez park stryjski do mety, obok restauracji.

Trasa wynosiła niespełna 4 km., dla juniorów (17 i 18 lat) 3 km.

Wczoraj okazało się w praktyce, że odprawa 120 zawodników na start — to faktycznie praca nie lada!

Każdego zawodnika wywołać — wręczyć mu kolejny numer, przyszyć kolorową kokardę — wreszcie ustawić na starcie w potokach deszczu, uniemożliwiającego odczytywanie zawodników i zapisywanie

było dziełem nad siły!

A tymczasem w dużej hali restauracyjnej wrzało jak w ulu!

Studniestu ludzi i jeszcze raz tyle kibiców

„denerwowało się” i rozprawiało na temat biegu.

Wreszcie wszyscy zostali odprawieni — zapisani lub skreśleni, numery kolejne na piersiach, kokardy przy nich, nastąpiła chwila naprężenia — w tem huknęła komenda na start!

Najpierw startowali juniorzy z placu Targów Wschodnich, tuż przy bramie Pałacu Sztuki, w liczbie 18-stu. Niedługo trwało oczekiwanie zwycięzców, gdyż już za 12 minut ukazała się w zielonym parowie biała sylwetka uśmiechniętego zawodnika — biegł lekko, uradowany swem zwycięstwem. Był nim młodzieńki harcerz Słomka z przemyskiego Czuwaju. Szczegółowe wyniki tego biegu są: 1) Słomka, Czuwaj, 12,4, nagroda pierwsza, 2) Jałowy A., Pogoń, nagroda druga, 3) Janeczko, Czarni, nagr. trzecia, 4) Kotowicz, Pogoń, zdyskw.; 5) Wronka II, Czarni, nagr. czwarta; 6) Steifel, Hasmonia, nagr. piąta; 7) Trampczyński, Czarni; 8) Rodzynkiewicz, Czarni; 9) Maciebob, Pogoń; 10) Rogalski, Pogoń; 11) Jałowy Tadeusz, Pogoń; 12) Czarnecki, Czarni.

Za chwilę nastąpił drugi akt:

Start 100 seniorów!

Zawodników ustawiono w 4 rzędach po 25 biegaczy, poczem na strzał prezesa L. O. Z. La, ruszył ten barwny hufiec w kierunku Pałacu Sztuki i wyciągnął się na stoku djabelskiej góry, jak wielki, żyjący, barwny wąż, którego każdym kregiem było ciało człowieka!

Deszcz lał w tej chwili, jak z cebra, nie było przyjemnie na świecie, widok jednak 100 startujących zawodników

wywarł wspaniałe wrażenie.

wszyscy stali jak zahypnotyzowani ogro-

mem i ilością człowieczego wysiłku. Bieg odbył się w największym porządku.

Na stu startujących jedynie 11 biegów nie ukończyło, 89 zaś przyszło do mety w doskonałej formie i najlepszym humorze.

Wyczyn nie trwał zbyt długo, by zawodnikom miał deszcz i zimno zbyt dokuczać. Chwile oczekiwania miały szybko, ustawiono na przedce przepusty, urządzone ze stolów, którymi przechodzili zawodnicy, gdyż inaczej nie było sposobu ich zapisać. Przychodzili po kilku, nawet po kilkunastu naraz do mety. Zwycięzca z góry był znany, wkrótce też ukazał się na zielonym tle parowozu — Sawaryn z „Pogoni” — biegł szybko i z nateżeniem, gdyż Boski z A. Z. S. siedział mu na piętach. Szczegółowe wyniki są:

1) Sawaryn, Pogoń, gr. III, nagr. 1; 2) Boski, 6 p. lotn. gr. IX, nagr. 1; 3) Woron, Pogoń, gr. III, nagr. 2; 4) Gorzeński, Czuwaj, gr. X, nagr. 1; 5) Zwarysiewicz, Lechia, gr. II, nagr. 1; 6) Bernas, AZS, gr. III, nagr. 3; 7) Schatz, Jutrzenka, gr. II, nagr. 2; 8) Rudel, 6 p. lotn. gr. IX, nagr. 2; 9) Machowski, Czarni, gr. X, nagr. 2; 10) Gawenda, AZS, gr. III, nagr. 4; 11) Pawłowski, Czarni, gr. I, nagr. 1; 12) Kawa, Czarni, gr. III, nagr. 5; 13) Adamczyk, Czuwaj (Przemysł), gr. I, nagr. 2; 14) Trojanowski, Pogoń, gr. IV, nagr. 1; 15) Witkowski, Czaral, gr. I, nagr. 3; 16) Utrai II, Czarni, gr. I, nagr. 4; 17) Hiasz-lakiewicz, AZS, gr. IV, nagr. 2; 18) Albinowski, Pogoń, gr. VI, nagr. 1; 19) Oracz, Lechia, gr. II, nagr. 3; 20) Czech, 40 pp., gr. IX, nagr. 3; 21) Rubinowski, Pogoń, III.; 22) Kupczyk, Pogoń, gr. III; 23) Fajda, 6 p. lotn., gr. IX, nagr. 4; 24) Jakubowski, Pogoń, gr. IV, nagr. 3; 25) Stobiecki, Czarni, gr. VI, nagr. 2; 26) Serbowski, LTKM., gr. IV, nagr. 4; 27) Ignatowicz LTKM., gr. IV, nagr. 5; 28a) Rzepecki, Pogoń, gr. IV; 28b) Kołodziej, Czarni, gr. VI, nagr. 3; 29) Kluska, 40 pp., gr. IX, nagr. 5; 30) Wissner, 40 pp., gr. IX; 31) Dulebowski, Czarni, gr. X, nagr. 3; 32) Zwarysiewicz, Czarni, X, nagr. 4; 33) Mysłak, 40 pp., gr. IX; 34) Homański, Pogoń, gr. VI, nagr. 4; 35) Eisentark, Hasmonia, VI, nagr. 5; 36) Woron Jan, Pogoń, gr. IV; 37) Polturak, Czarni, gr. VI; 38) Głodziński, Pogoń, gr. II, nagr. 4; 39) Kulicz, AZS, gr. X, nagr. 5; 40) Sudara, 40 pp., gr. IX; 41) Suski, 6 p. lotn., gr. IX; 42) Frafel, 6 p. lotn. gr. IX; 43) Kwaśniewski, Czarni, gr. X; 44) Piatkowski Edw., Pogoń, gr. III; 45) Madejski, 6 p. lotn., gr. IX; 46) Bienasz, niestow., gr. VI; 47) Targalski, 40 pp., gr. IX; 48) Lieberman, Jutrzenka, gr. II, nagr. 5; 49) Rybczyński, 6 p. lotn. gr. IX; 50) Głowa, 6 p. lotn. gr. IX; 51) Bisset niestow., gr. III; 52) Pritz, niestow., gr. III; 53) Zawadzki, LTKM., gr. IV; 54) Marciniak, Lechia, gr. I, nagr. 5; 55) Tennenbaum, Hasmonia, gr. IV; 56) Szewczyński, niestow., gr. II; 57) Marjasz, Czarni, gr. II; 58) Skupień, 6 p. lotn., gr. IX; 59) Czudżak, Lechia, gr. I; 60) Piuta, 40 pp., gr. IX; 61) Walczak, Czarni, gr. IV; 62) Pegiel, 40 pp., gr. IX; 63) Wondrausch, Czarni, gr. VII, nagr. 1; 64) Otto, Pogoń, gr. VI; 65) Begaj, Czarni, gr. VI; 66) Jahura, Lechia, gr. I; 67) Małańciak, 6 p. lotn., gr. IX; 68) Feja, Czarni, gr. X; 69) Kalinjak, 40 pp., gr. IX; 70) Kosson, 40 pp., gr. IX; 71) Czała, 6 p. lotn., gr. IX; 72) Krzywobłocki, Pogoń, gr. III; 73) Huk, 40 pp., gr. IX; 74) Roszko, 6 p. lotn., gr. IX; 75) Lemszko, Czarni, gr. II; 76) Zienkiewicz, Czarni, gr. II; 77) Derosz, Czarni, gr. X; 78) Krawczyk, 40 pp., gr. IX; 79) Welichowski, AZS, gr. VII, nagr. 2; 80) Pelczarski, RKS, gr. II; 81) Lucyszyn, niestow., gr. VI; 82) Finkler, Czarni, gr. IV; 83) Strużyński, 40 pp., gr. IX; 84) Prass Lechia, gr. I; 85) Wolo-szyn, 6 p. lotn., gr. IX; 86) Tyss, RKS, gr. II; 87) Korytowski, RKS, gr. II; 88) Predtowski, 40 pp., gr. IX; 89) Jabłoński, Czarni, gr. X.

Drużynowo pierwsze miejsce i wędrowną nagrodę „Wiek Nowego“ zdobyła:

- 1) Pogoń 105 punktów.
- 2) Czarni 125 i pół pkt.
- 3) 6 pułk lotniczy 169 pkt.
- 4) 40 pułk piechoty 199 pkt.
- 5) Lechia 288 pkt.

AZS. drużyny nie wystawił, gdyż Boski musiał startować w 6 p. lotn.

Zawodnicy nie wstawieni do drużyn sprawili miłą niespodziankę, gdyż zajęli o wiele lepsze miejsca od tych, których miejsca zaliczono, jako punkty w biegu drużynowym.

Nie wszystko da się jednak przewidzieć. W każdym razie, gdyby nazwiska członków drużyny nie musiały być zgłoszone jeszcze przed biegiem, lecz liczonoby punkty pierwszym przybyłym do mety — Pogoń i Czarni mieliby ich prawie o połowę mniej — gdyż Pogoń miałyby 79 punktów, Czarni zaś 88 punktów. Doskonale spisali się wojskowi, szczególnie 6 p. lot. i młodzi zawodnicy z 40 pp. Mile bardzo byli na starcie widziani nasi kolarze z Lw. Tow. Kolarzy i Motorzystów, którzy zdobyli nawet 4 i 5 nagrody w grupie nie nagrodzonych, udawadniając, że i w biegu terenowym, nie tylko na kole, są groźnymi zawodnikami.

Ogólnie organizacja biegu była doskonała, si zaś, którzy się do niej pracą swą przyczynili, zrobili to bezimiennie, celem ich bowiem było tylko jedno:

Potężny rozwój fizyczny naszej młodzieży!
A ku temu celowi zrobiliśmy wczoraj wielki krok naprzód.

Nagrody zostaną rozdane w niedzielę w miejscu, które podamy.

POGOŃ—POLONJA 1:0. 45 minutowe zawody.

Niezaprzeczonym jest faktem, że wczoraj o godz. 2.45 po południu boisko Pogoni przedstawiało się, jako jedna wielka kałuża błota, oraz że deszcz lał jak z cebra — uniemożliwiając rozegranie jakichkolwiek zawodów — a tembardziej finału o mistrzostwo Polski!

Sędzia p. Ziemiański uznał jednak to boisko za zdadne do gry i dopiero gdy sam przemógł do nitki, oświadczył w szatni podczas pauzy (!!), że boisko się nie nadaje do gry i że deszcz pada większy — wobec czego dalszych zawodów o mistrzostwo Polski prowadzić nie może.

Tego rodzaju logika jest naprawdę niezrozumiała.

Czy podczas pauzy zaczął padać większy deszcz — czy stan boiska się pogorszył?

Albo nie należało zawodów rozpoczynać, albo palnawszy głupstwo, wytrwać konsekwentnie na swem stanowisku, że zawody o mistrzostwo muszą być rozegrane. Oświadczenie jednak sędziego, że pierwsza połowa jest mistrzostwem, druga zaś odbędzie się w Warszawie, by Polonji oszczędzić powrotny przyjazd — jest niedorzecznym gadaniem.

Zawodów właściwie nie było — gracze walczyli nie z przeciwnikiem, lecz z żywiołem — panem sytuacji było zaś błoto — robiące z piłką pocieszne figle.

Faworyt Pogoni mimo zdobycia jednej bramki w 7-mej minucie przez Wacka, był drużyną gorszą od Polonji — która nie uzyskała zwycięstwa dzięki jedynie nieudolnemu podawaniu piłki — parła jednak ustawicznie do bramki Pogoni, nie schodząc z jej pola.

Co będzie dalej? Niewiadomo!

Polonja wnosi protest przeciw nakazowi sędziego rozegrania zawodów. Czekamy wyroku PZPN-u.

Widzów około 1000.

Kronika stryjska.

Stryj, w październiku.

(Od naszego korespondenta).

! DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU M. W STRYJU.
Onegdaj Magistrat wystął deputację do Warszawy.

SPRAWY GOSPODARCZE

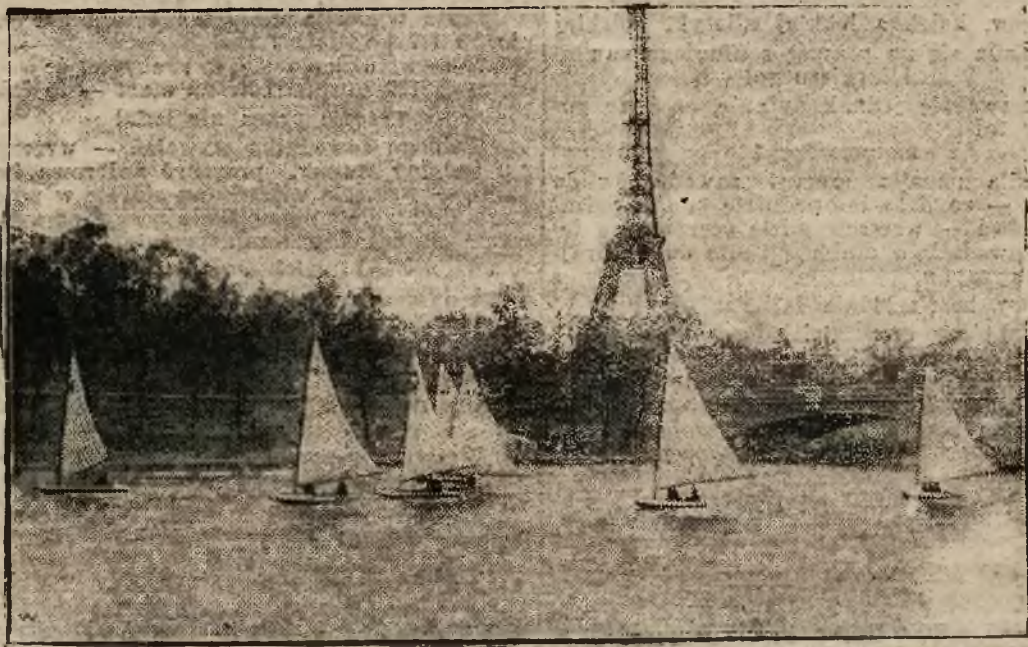
GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY w Warszawie zwraca uwagę zawiadowców przemysłowych przedsiębiorstw, zobowiązanych do przedkładania miesięcznych sprawozdań o stanie zatrudnienia w przemyśle, by we własnym interesie żądali w urzędach pocztowych potwierdzeń nadania na arkuszach nadawczych przez wysyłającą firmę sporządzonych. Wzór tych arkuszy poda Gł. Urząd statyst. przy sposobności przesłania formularzy sprawozdań za październik br.

IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA zawiadamia, że ustalony został na okres czasu do końca br. kontyngent na sliwki suszone z Jugosławii, oraz koryntki z Grecji. Odnosne podania złożyć należy sposobem dotychczasowym w Izbie handl. i przem. we Lwowie do dn. 27 bm. włącznie. Faktury wzgl. korespondencje stwierdzające istotność transakcji dołączone być mogą dodatkowo o 10 dni później.

PRELIMINARZ ROCZNEGO BUDŻETU GOSP. RZ. P. inż. techn. Henryka Czaplickiego zaczął zjawiać się na półkach księgarskich, nakładem Polskiej Składnicy Pomocy Szk. W czasach wielkiego proce-

su zmagani gospodarczych, w czasach budowy od nowa życia gospodarczego Polski, potrzebna jest nam wszystkim świadomość: co posiadamy (majątek narodowy), co wytworzyć możemy (wytwórczość), jak między sobą wytwórstwo własne dzielić mamy (spożycie), czego nam brak i nieodzownie przywieźć musimy (import), czego mamy nadmiar i bezwzględnie wywieźć winniśmy (eksport). Ujęcie tego szerokiego zagadnienia w jednolity całokształt stanowi treść preliminarza. W pracy tej znajdzie każdy odpowiedź na najwięcej bolące go zagadnienia osobistej i państwowej gospodarki, bowiem praca ta na 300 stronicach i w 25 tablicach omawia i bilansuje 906 produktów wytwórczości krajowej. Ze względu na niesłychanie praktyczny pożytek tej pracy rzeczoznawcy spraw gospodarczych na łamach naszego pisma podawać będą recenzje z każdego działu preliminarza, ujętego w osobne budżety, które jednak skopjowane są w jednolity całokształt naszej gospodarki narodowej.

Jesienne regaty na Sekwanie.



Przed kilku dniami odbyły się w Paryżu, na Sekwanie, regaty małych żaglowców.

Zapiski.

(c) „**PRZEWODNIK OPEROWY**“ prof. Lesława Jaworskiego, ukazał się w nowem, trzecim wydaniu, nakładem G. Seyfartna. Jest to istotnie nowe wydanie, gdyż poczyniono w niem wiele pożytecznych zmian. W dziale oper zagranicznych zastąpiono opery niegrywane już dzisiaj najnowszem, uwzględniając nadto kilka operetek w wielkim stylu (Offenbach, Strauss). Pokażnie przedstawia się też dział oper polskich, obejmujący 20 najwybitniejszych (Mon'uszki, Zelenkiego, M'nczejmiera, Paderewskiego, Różyckiego, Szopskiego, Szymonowskiego, Joteyki, Opieńskiego i Wallek-Walęwskiego). W obecnym układzie „Przewodnik operowy“ jest „ciceronem“ dla melomanów i powinien znaleźć wśród nich szerokie rozpowszechnienie.

złożoną z asesorów Magistratu p. Ożgi i dra Presse-
ra. Interwenjowali oni w Ministerstwie robót publ. w sprawie udzielenia pożyczki w kwocie 1 milj. zł. w celu wybudowania większego kompleksu mieszkań jedno i dwupokojowych. Również zamierza Magistrat wybudować przy zbiegu ul. 3-Maja, Sobieskiego i Iwaszkiewicza, na własnym placu gmach trzypiętrowy, któryby pomieścił wszystkie władze i urzędy stryjskie. Plan ten jest wspaniały i zasługuje na bezwzględne poparcie, gdyż przez to usunięto by wielkie bolączki mieszkaniowe, a nadto wielka ilość bezrobotnych znalazłaby zajęcie.

W Ministerstwie przyjęto delegację bardzo przychylnie i polecono przedłożenie planu i kosztorysu. Spodziewać się należy, że projekt ten dozna poparcia ze strony władz centralnych, co byłoby wprost dobrodziejstwem dla miasta.

JASKÓLKI WYBORCZE. Przed kilkoma dniami bawił tu adw. Daniłowicz z Doliny, polityk i, jak wtajemniczeni mówią, przyszły kandydat na posła do Sejmu. Pobyt jego miał na celu zorganizowanie partii ukr. pod nazw. „Nacjonalnyj Selanskyj So'uz“, stojącej na platformie terytorjalnej autonomii przy bezwzględnem uznaniu państwowości polskiej. Założenie tej partii ma na celu przygotowanie się do przyszłych wyborów, o których utrzymują, że są za plecyma

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

NARATY Magazyn konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej **D. SCHRANZ** zawiadamia uprzejmie, że z dniem 15/X przeniósł swój MAGAZYN do nowego lokalu przy ulicy: **LYCZAKOWSKIEJ 7** i poleca — po znacznem rozszerzeniu i zaopatrzeniu Magazynu w najnowsze **MODELE** zagraniczne i krajowe. — Wszelką konfekcję po najniższych cenach i na dogodnych warunkach. **NARATY**

Poważna firma
poszukuje 34424

ubikacje na biuro i składnice
(2-3 pokoje) w centrum miasta lub najbliższej okolicy. Łaskawe oferty z podaniem cen uprasza się skierować do Biura Buchstaba, Jagiellońska 7, pod „Ubikacja”.

L. M. 131154/26, II. W.

OBWIESZCZENIE.

Gmina m. Lwowa ma do sprzedania w rewirach:
a) Brzuchowce: 200 sztuk dębów na pniu z korą oraz 1265 sztuk sosny;
b) Hołosko Wielkie: 287 sztuk dębów i 839 sztuk sosny;
c) Zubrza-Sichów: 587 sztuk dębów i 60 szt. brzozy i buka;
d) Biłohorszcze: 253 sztuk olchy i 411 szt. dębiny;
e) Bryńce-Zagórne: 200 sztuk buka;
f) Wola Dobrostańska: około 920 m³ brzozy, około 270 m³ osiki, około 270 m³ sosny i świerka i około 120 m³ grabiny.
Oferty mogą być wnoszone także na zakupno samego drzewa materiałowego bez użytków pobocznych w tym jednak razie oferty również pokrywają koszt zrębu z własn. funduszy.
Sprzedaż nastąpi w drodze licytacji ofertowej z terminem do wnoszenia pisemnych ofert do godziny 12-tej dnia 4 listopada 1926 do Wydziału II. Magistratu, w którym to dniu odbędzie się otwarcie ofert.
Do oferty należy dołączyć kwit na dowód złożenia w Kasie miej. wadium wynoszącego 10% oferowanej ceny kupna.
Blizsze warunki licytacyjne przeglądać można w II. Wydz. Magistratu w godzinach urzędowych. 34385
MAGISTRAT KRÓL. STOL. M. LWOWA,
Lwów, d. 14 października 1926. **JÓZEF NEUMANN, mp.**

Kto chce

znaleźć korzystny zbył dla swych produktów i towarów.

Kto szuka

dobrej klienteli wśród najszerszych warstw.

Kto znalazł

zgubioną rzecz pragnie zwrócić właścicielowi

Kto szybko

pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty

niech ogłosi

się natychmiast we

Wiek Nowym

na jego czytelniejszym dzienniku krajowym — najdrożego dział reklam

sowiec

wynagradza

wydatki uczynione na ogłoszenia.

SPART. Lwów, ul. Kosciuszki 8. Telef. 7-09.
i p. na składach firm 34394
płoc kapielowy, armatura, turki ołowiane i żelazne
dla wodociągów, jak: Wanny, umywalki, klozety,
INSTALACYJNE ARTYKUŁY

Lekarz domowy

Katary, zapalenia, choroby gardła i organów oddechowych leczy radykalnie Cukierek „GLAZIAL”
Kto raz spróbuje zostaje stałym odbiorcą.
Żądać wszędzie! 2876
Jedyny wytwórca **Jakób Pasternak, Fabryka cukrów, Bielsko.** — Zastępstwo: **MARKUS FINKELSTEIN, Lwów, Leona Sapiehy 83/II.**

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

W dniu 27. października br. odbędzie się o godz. 9-tej w Powiatowej Kasie Chorych we Lwowie przy ul. Królowej Jadwigi L. 4. licytacyjna sprzedaż kasy ogniotrwałej z podstawą oraz maszyny do pisania marki „Mercedes” ze stolikiem (Firmy Kalismana dawniej Hellwig-Gewiros-Kalisman Zalezenie).
Powiatowa Kasa Chorych we Lwowie. 2878

B. Sekund. klinik wied. **Dr. Zofja Wepper**
Szpit. państw. we Lwowie
ordynuje w chorobach skórnych i wen. rycz. od 3-5
Janowska 26. Tel. 25-19. Kosmet. lekarz, usuwanie włosów elektrolizą, brodawek, znamion od 12-1. 34426

Sekundarjusz Państw. Szpitala Powszechnego
Oculista Dr. A. Herschendorfer
Plac Smolki 1. a., ordynuje 3-5. 34387

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych oraz kosmetyki — b. sekund. szpit. państwowego, Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16-61. 33989

Specjalista chorób weneryczn. i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wied. Lwów., ord. 8-10, 12-1, 3-6, w niedzielę 9-1, Lwów, **ASNYKA 1.** (róg ul. Pańskiej. Telefon 48-01. 34133

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH I WENERYCZN.
Dr. Goldstein b. elev. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 3-5, w niedzielę i święta od 9-1 **Kraszewskiego 3.** Tel. 31-42. 3216

Sekundarj. Państw. Szpit. Powszechnego
Dr. Frisch Sawicka przyjmuje w chorobach kobiecych skórnych i wenerycznych od 2-5. **WAŁOWA 11.** 34331

Dentysta Dr. Z. RENNER
pl. Unji Brzeskiej 1. - Leczenie lampą „Sollux”
Za legitymacją ceny niższe. 2648

Specjalistka chorób skórnych i wener.
Dr. Laura Füllenbaum
b. sekund. klin. wied. i b. sek. Szpit. Państw. we Lwowie — ordynuje od 3-6 popoł. obecnie ul. Słowackiego 1. 3, parter. 32578

B. Sekundarjusz Szpitala Powszechnego
Dr. Józef Braffer ord. w chorobach wewn. i zakaźnych od 3-5, pl. Bernardyński 10. — Szczepienie przeciw szkarlatynie. 32247

Lekarz chorób wenerycznych i skórnych
Dr. A. NADEL
ordynuje od 12-6-tej pl. **Hallecki 7.** nad Kawiarnia Centr. Tel. 31-30. Leczenie lampą kwarcową. 32266

„OLLA” jedyna istniejąca niedoświadczona marka światowa, odwołana zapelną gwarancją za każdą sztukę. Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin:
Nr. 1202 dol. am. 0.60
Nr. 1203 1.—, Nr. 1204 1.20. 1919



NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMS.

w magazynie 2849
J. MOSENBERG
Lyczakowska 4

Zdolnych podróżujących

dobrze wprowadzonych u klienteli Małopolski Wschodniej, działu kolonialnego, farbowego i chemicznego, poszukuje światowa firma wyrobów chemicznych. Zgłoszenia w języku polskim i niemieckim, z odpisem świadectw i podaniem referencji, przyjmuje pod „Zdolny” Biuro dzienników Buchstaba, Jagiellońska 7. 34425

ZAWIADOMIENIE.
MEBLE na raty sprzedaje wyłącznie znana firma **Münzer, Rejtana 4.** 3621

Koncesj. Sądowe Biuro Tłumaczeń
Sagranicznych Języków. Tłumaczeń do-
 kumenty urz. dowo i świadectwa szkolne, prace na-
 ukowe i literackie, korespondencję handlową i pry-
 watną. Polce ia z prowincji załatwia się odwrotna
 poczta. **Łwów, ul. SOBIESKIEGO 1. 12 Firma**
J. MICHAŁSKI. 2652

Światło spiryt. „Wiktorin”
 jest najlep., najtań. i najprzyj.
 Lampa nadaje się do oświe-
 tlenia mieszkań, posiada świa-
 tło białe i bezwonne
SKŁAD i ZASTĘPSTWO
„LUMEN”
Łwów — pl. Marjański 4



34403

DOBRZE i TANIO
PRZERABIA i POKRYWA
KOŁDRY i MATERACE
FABRYKA POŚCIELI
ŁWÓW, HORALNICZA 6. 3312

Plisowanie - Merezkowanie
 endlowanie, obcąganie guzików, odbijanie
 wzorów i monogramów do hafu po zna-
 cznie zmniejszonej cenie — wykonuje ele-
 ktryczny zakład **2773**
M. LAUDONA
 Łwów — w Pasażu Mikołascha.

NAUKA

ENGLISH teacher still
 has some hours free. Zgło-
 szenia pod „W” do Adm.
 Wiek. **34046**

UWAGA! NOWOSI! Wyno-
 szam w krótkim czasie
 wszystkich tkanin — na
 swetry, kamizelki, koszulki
 szale, płaszcze i kostiumy
 damskie po cenach ni-
 skich. Zgłoszenia: Karpa-
 ckiego 13, I. p. — Pante-
 z z prowincji podejmuję się
 wyuczyć w ciągu kilku
 dni. **34308**

MATEMATYKI, fizyki, —
 rysunków, niemieckiego —
 francuskiego, udziela stud.
 Politech. Zgłoszenia li-
 stowo pod „Przyroda” do
 Adm. Wiek. **33951**

LEKCJE wyrobu dywanów
 szwajcarskich, perskich re-
 zony roboty udziela Kon-
 cessionarza Wytwórnia —
 Julii Terklowej, Sobleskie-
 go 23. Taniec wolna, wzo-
 ry, strzyżenie. Zamówienia
 konkarnacyjnie **31242**

LEKCI FORTEPIANU —
 udziela ratynowana długo
 letnia nauczycielka Ste-
 rzyńska ulatwnia metodą.
 Cena przystępna. Jakóba
 Strzemię 13, lewy parter.
33938

STENOGRAFII wycza —
 obecnie darmo, listownie;
 Redakcja Stenografia.
 Warszawa, Szczygła 12.
2838

KONCESJONOWANY kure
KROJÓ i SZYCIA „Jo-
 landa” przyjmuje na osta-
 tni 8 mies. kurs. Wpły-
 wanie do 5 listopada —
 Staszica 8 (boczna Choraz-
 cary). **33754**

KURSA modularstwa oraz
 kwicierstwa, rozpoczynają
 się. Batorego 84, „Ecole
 Francaise”. **34280**

NAUCZYCIELKI ratynowa-
 ne pierwowzórne referon-
 aje, muzyka, języki, przy-
 gotowanie egzaminów, dzie-
 nie domniące. Wiadomość
 w redakcji. Batorego 22;
33708

KUFERY, walizki, torbki,
 torbki damskie, wykonu-
 je inaprawia specjalista —
 Eldelsheim, Kopernika 14.
3734

AKUSZERKA Lutkowska,
 przyjmuje panie Asnyka
 Nr. 9, drzwi 3, parter. —
33676

AKUSZERKA WAGNERO
 WA, przyjmuje panie na
 czas słabości. **SOBIESKIE**
GO 30, parter. 32068

AKUSZERKA przyjmuje
 panie na czas słabości —
 WAŁOWA 37, parter pra-
 wy przez podwórze. **32067**

SZUKAM spółnika do rea-
 lownego sklepu. Listy pod
 „Rentowny” do Adm:
 Wiek. **34191**

ZGUBY

UNIEWAZNIAM książecz-
 kę wojskową C. 2 Michał
 Felszyński z Bartatowa,
 powiat Gródek Jagielloń-
 ski. **34160**

UNIEWAZNIAM zgubioną
 książeczkę wojskową — na
 nazwisko Józef Holzman,
 wydana przez P. K. U. —
 Rawa ruska. **34380**

22. IX. W TRAMWAJU 3
 zgubiono dwa rękawy
 damskie; znalazca otrzy-
 ma wynagrodzenie. — Jan
 Marjass, Łwów, Piotra 8;
 I. piętro **34372**

PEK KLUCZÓW do ode-
 brańca. Dwornickiego 28 —
 u dozorcę. **34373**

IX. ZGUBIŁEM na ulicy
 Sykelskiej złoto denty-
 styczne lut 18 karatowy.
 Uczelwy znalazca zwróci
 się pod adres: Lekarz den-
 tysta Katz, Brody, za so-
 witym wynagrodzeniem. **2847**

LOKALE

DAM 2 pokoje z kuchnią
 przy ul. Listopada — bez
 komfortu, za 3 pokojowe
 pomieszczenie z komfortem
 za umiowaną dopłatą. —
 Listy pod „Inżynier” do
 Adm. Wiek. **34178**

POSZUKUJE 2 wozualnie
 3 pokoi z kuchnią
 od gospodarza za rocznym
 czynszem z góry. Zgłoso-
 zenia: Kotarski, Koralińska
 Nr. 6. **34314**

DAM 1 pokój z używalno-
 ścią kuchni za stałą biu-
 rową posadę. Listy pod
 „Były kierownik” do Adm.
 Wiek. **34327**

CZYNSZ z góry zapłacę —
 za pokój z osobnym wej-
 ściem, blisko śródmieścia.
 Listy pod „Mieczysław K.”
 do Adm. Wiek. **34351**

POKOJU z osobnym wej-
 ściem z klatki schodowej
 poszukuje. Listy do Adm:
 Wiek. pod „Królewska —
 Huła”. **34352**

POKÓJ dla jednego lub
 dwóch panów. Wolność 3;
 parter prawy **34293**

POSZUKUJE 3 pokoje —
 z kuchnią z komfortem —
 lub zamienie takie pomie-
 szkanie za 2 pokoje z ku-
 chnią w dzielnicy VI. za
 wynagrodzeniem. Zgłoso-
 zenia pod „Dopłata” Adm:
 Wiek. **34177**

POSZUKUJE mieszkania,
 z 1 i 2 pokoi i kuchni z kom-
 fortem. Zgłoszenia: Lein-
 kauf, Słowackiego Nr. 18.
34153

PRZYJMĘ 2 panienki lub
 panów z utrzymaniem po
 120 zł., daje obiady —
 Wiszniewska, Ossolińskich
 Nr. 11. **34289**

POKOJU niekierpowanego
 poszukuje. Listy do Adm:
 Wiek. pod „Akademik”. **34189**

DUZY pokój umeblowany
 dla 1 lub 2 osób do wy-
 najęcia. Chorążczyzny 26 A
 u p. Stugockiej. **34393**

POKOJU umeblowanego —
 z osobnym wejściem, po-
 szukuje urzędnik Czynsz
 obojętny. Listy do Adm:
 Wiek. pod „Pierwsza
 uzielnica”. **34391**

ZAMIENIĘ mieszkanie —
 3 pokoje z kuchnią, balkon,
 komfort, blisko dwor-
 ca, za 2 pokoje z kuchnią
 za zwrotem kosztów. Listy
 pod „Mieszkanie 200” do
 Adm. Wiek. **34363**

DWAJ asystenci oPlitech-
 nici poszukują pokoju u-
 meblowanego z elektryzo-
 noscią, osobnym wejściem.
 Zgłoszenia z podaniem oso-
 by u portjera Politechniki
 dla Ł. R. **34291**

FROTOWY gabinet i sy-
 pialnia stylowo umeblowa-
 ne, przedpokój, łazienka
 oraz wyciwnie utrzymani-
 e, bezdzietnemu, zamoż-
 nemu małżeństwu, wynaj-
 mie ziemianin. Listy pod
 „Pierwszorzedne” do Adm
 Wiek. **34290**

DO WYNAJĘCIA mieszka-
 nia jedno, dwa, trzy czte-
 re pokojowe z kuchnią. —
 Pełny komfort. Kochanew-
 skiego 43. **34345**

Poszukuję w centrum lokalu
 na warsztat mechaniczno-śl sarski. Listy d „W i ku
 N weg “ pod „Wa st t”. **34271**

POKÓJ z komfortem i for-
 toplanem dla pańienek od
 1-go do wynajęcia. Adres:
 Jadwiga Prokseh, ul. Mo-
 drzejowskiej 13, II. p., od
 3-8. **34408**

MAŁY lokal frontowy, —
 z dużym magazynem, po-
 szukuje w śródmieściu. —
 Listy pod „Dolary 13” do
 Adm. Wiek. **34405**

POKÓJ wielki z balko-
 nem, dla dwóch osób, —
 z wiktmem do wynajęcia. —
 Telefon do użytku. — Ul.
 Asnyka 6, II. piętro, na
 prawo. **34399**

OBSZERNY lokal staeny
 ze szopa, nadający się na
 warsztaty ślusarskie, sto-
 larskie za rocznym czyn-
 szem do wynajęcia. Tuch,
 Nowa 14, boczna Zamar-
 stynowskiej. **34286**

2-3 POKOJE z kuchnią,
 za 3-letnim czynszem z gó-
 ry poszukiwane. Listy do
 Adm. Wiek. Nowego pod
 S. G. **34366**

POSZUKUJE mieszkania
 2-3 pokojowego, kuchnia,
 łazienka, za czynszem mie-
 sięcznym wodle umowy. —
 Zgłoszenia pisemne pod
 „Lekarz” do Administr:
 Wiek. **34334**

ZA 2 POKOJE niomeblo-
 wane bez kuchni w śród-
 mieściu, zapłacę czynsz
 roczny z góry. Listy pod
 „Komfort” do Administr:
 Wiek. **34189**

POKÓJ i kuchnia — koło
 Kulparkowa do wynaję-
 cia. Wiadomość: Józefata
 3, drzwi 3. **34076**

STANCYJKE wynajmę —
 roczny czynsz Lewandów-
 ka, Mickiewicza 29. **34163**

DLA pad pokój umeblo-
 wany, łazienka, utrzyma-
 nie. Marka 4, drzwi 1.
34149

POKÓJ, osobny wełód na
 biuro do wynajęcia. Ulica
 Łyczakowska 9, Fotograf.
33384

MIESZKANIE 5 lub 6 po-
 kojowe, ewentualnie 4 po-
 kojowe poszukuje przy
 tramwaju za większym
 czynszem z góry. Zgłoso-
 zenia listownie pod „Kato-
 licka rodzina” do Adm
 Wiek. **34227**

POKÓJ umeblowany oso-
 bny. Kopernika 3, podwó-
 rze na prawo, II. piętro.
34428

POSZUKUJE pokoju mat-
 ka z córką za przystępną
 cenę, najchętniej Łyczak-
 owka lub okolic. Listy
 pod „Dwie” do Adminstr.
 Wiek. **34332**

POSZUKUJE małej stan-
 cyjki — za miesięcznym
 czynszem do 40 zł. miesię-
 cznie. Listy pod J. K. do
 Adm. Wiek. **34337**

WYNAJMĘ w śródmieściu
 garaż ewentualnie miejsce
 na budowę. Listy „Boksy”
 Biuro Sokolowskiego, ul.
 Jagiellońska 7. **34338**

KAWALER, urzędnik pa-
 stwowy, spokojny, szuka
 pokoju osobnego, komfort.
 ewentualnie z wiktmem —
 blisko śródmieścia Listy
 pod „Wygodny” do Adm:
 Wiek. **34340**

DO WYNAJĘCIA sklep
 z mieszkaniem dla rzemie-
 nika, naprzeciw Zakładu Kul-
 parkowskiego, nowy budy-
 nek. **34303**

DO WYNAJĘCIA mieszka-
 nia jedno, dwa, trzy czte-
 re pokojowe z kuchnią. —
 Pełny komfort. Kochanew-
 skiego 43. **34345**

WSPÓLNY pokój z kuch-
 nią przy Teatynskiej od-
 najmie intel. pan. Wiado-
 mość: Prosserowa, Ilistupa-
 da Nr. 17. **34154**

Posad poszukują

PANIENKA intel, sierota,
 poszukuje odpowiedniego
 zajęcia. Łaskawe listy do
 Adm. Wiek. Nowego pod
 „Zofia”. **34191**

NZADCA ekonom, 28 lat
 praktyki jako samodzielnego
 gospodarza, przyjmie posa-
 dę samodzielną lub pod
 dyspozycją od zaraz lub
 później. Adres: Niewia-
 domska, Łwów, Anczew-
 skich 8. **34516**

INTEL, biuralistka, obej-
 miwie natychmiast posadę w
 biurze lub przy kasie. —
 Listy pod E. R. do Adm:
 Wiek. **2854**

ZDOLNY i onergiczny cze-
 ładnik masarski, kawaler,
 poszukuje posady, może
 być na wyjazd. Listy pod
 E. H. do Adm. Wiek. **3400**

OSOBA Z PRAKTYKA
BIUROWA, z trzyletnią szko-
 łą handlową, z ładnym pi-
 smem, onergiczna, zdolna,
 rzetna, pilna, pisze na ma-
 szynie, poszukuje jakiej-
 kolwiek posady. Listy pod
 „Semina” do Administr:
 Wiek. **3391**

500 ZŁ. za wyrobienie po-
 sady inteligentnego tu —
 lub na prowincji; pełna
 gwarancja; mogą złożyć
 kaucję. Listy pod „Przy-
 jeczny” do Adm Wiek.
34156

FRYZJERSKI starszy po-
 mocnik z początkami dam-
 skiego, poszukuje posady.
 Listy pod „30” do Adm.
 Wiek. **34118**

PANNA intel, matura, po-
 szukuje lokali lub zajęcia
 biurowo. Listy pod „Ma-
 turzystka” do Administr:
 Wiek. **34205**

KUCHARKA pierwszorze-
 dna przyjmie posadę w
 większym domu lub do
 monaży oficerskiej, pracowa-
 wa w Tokio, „Teofila”
 Biuro dzielników Szabo-
 ra, Pasaż Hausmanna. **34004**

OGRODNIK pszczelarz, —
 z egzaminem poszukuje od-
 powiedniej posady. Listy
 pod „Pszczelarz” do Adm.
 Wiek. **34276**

POSZUKUJE sycia po
 domach sukien, płaszczy,
 kostiumów, tanio. Listy
 pod „Słazaczka” do Adm.
 Wiek. **34195**

OSOBA intel, pracowita —
 znająca gospodarstwo wiej-
 skie i domowe, poszukuje
 posady do samodzielnego za-
 rządu domem na wyjazd.
 Listy pod „Gospodarstwo”
 do Adm. Wiek. **34174**

WYNAGRODZĘ według u-
 mowy za wyrobienie stałej
 posady biurowej dla mło-
 dogo zdolnego urzędnika —
 buchaltera na prowincji
 lub kresach wachodnich —
 Listy pod „Buchalter” do
 Adm. Wiek. **33990**

URZĘDNIK bankowy (bu-
 chalter — bilansista) po-
 szukuje zajęcia popołudnie
 wogo. Listy pod M. M. do
 Adm Wiek. **2835**

ZDOLNA krawczyni poszu-
 kuje posadę. Listy pod
 „Z” do Adm. Wiek. —
34418

MŁODA, intel. gospodyni,
 dobrze polecona, — umie
 szmacznie gotować i pice,
 ładnie prac, prasować, zna
 doskonale gospodarstwo
 wiejskie i miejskie, jest
 pracowita, spokojna, zaj-
 mie się domem u samo-
 tnego pana na prowincji
 lub we lwowie. Łaskawe
 zgłoszenia do Administr:
 Wiek. pod „Czysta” —
34402

**BUCHALTER — KORES-
 PONDENT**, stenograf, —
 obejmie odpowiednio intel
 sce (nawet na prowincji).
 Listy pod „Motorny” do
 Adm. Wiek. **34390**

DZIEWCZYNA intel, po-
 szukuje posady na cały
 dzień lub do południa, —
 może się zająć gotowa-
 niem, praniem, prasowa-
 niem, sprzątaniam; jestem
 czynna do racy, wykonują
 wszystko wzorowo — Ul.
 Głębocka 13, parter, H. J.
34287

PANNA intel, poszukuje
 posady do dziecka. Listy
 pod „Z” do Adm. Wiek. **34274**

ENERGICZNA, zdolna pa-
 nienka, z trzyletnią szko-
 łą handlową, z ładnym pi-
 smem, poszukuje posady
 kantonzystki. Skromno wy-
 nagrodzenie. Adres: Pod
 Dębem 4, p. Juffe. **2854**

SAMODZIELNY czoladnik
 zdolny w nowych robo-
 tach i reperacjach poszu-
 zuje posady w miejscu —
 lub na prowincji Zgłoso-
 zenia łaskawe listownie Som-
 mer, Żółkiewska 34. **34363**

SAMODZIELNY elektro-
 technik (montor) prądów
 silnych i słabych, z do-
 bromi świadectwami po-
 szukuje stałą posadę lub
 czasową. Listy pod „Elekt-
 rotechnik” do Administr:
 Wiek. **34367**

POSZUKUJE posady ko-
 respondentki dorywczo lub
 stałe z własną maszyną —
 również przyjmie przepisy-
 wanie. Łaskawe listy pod
 „Skromne wynagrodzenie”
 do Adm. Wiek. **34376**

ZDOLNA kucharka z do-
 bromi poleceniami poszu-
 kuje miejsca. Wiadomość:
 Plac Bernardyński Nr. 2;
 u dozorcę. **34285**

BEZDZIELNE MAŁŻE-
STWO POSZUKUJE ja-
 kiejkolwiek POSADY: go-
 spodarstwo rolne, domowe,
 szycie, młocznia, dozór
 kamionicy. Władysław Ko-
 łat, Firlejówka, — poczta
 Krasne koło Lwowa, a Da-
 niszów. **3472**

Matężstwa

KAWALER intel., dyskret., pozna zamężną kobietę w celu matr. Wiek obywat. Listy pod „30” do Adm. Wiek. 2852.

MŁODY, przystojny kupiec poszukuje towarzyski życia w celu matr. Pierwszeństwo mają krawczyń. Listy pod „Kupiec” do Adm. Wiek. 34368.

STARSA lepsza służąca pozna mężczyznę w celu matr. Listy nianonimowe pod „Listopad” do Adm. Wiek. 34377.

FAMIETAJ, to przyszłe powodzenie Twoje zależy przede wszystkim od dobrego ożenienia się lub zamężności. Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, zwróć się do Międzynarodowego biura kalendarza matężstw „Matrimonium”. Warszawa, ul. Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. — Wybór olbrzymi. 2871

RZEMIEŚNIK separowany, lat 32, dobrze sytuowany, pozna panią do lat 30, cel matr., posag pożądanym dla wspólnego dobra, anonimowy, poważny. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Jesień”. 34437.

WDOWIEC przystojny, — lat 41, bezdzietny, przemysłowiec, posiadający własne zakłady przemysłowe, doradcę prosperujące, z braku znajomości nawiąże w celu matr. z panną lub wdową do lat 35, posiadającą własną realność lub gotówkę (mogą być z prowincji) — dla rozszerzenia swych zakładów przemysłowych. Listy pod „Przemysłowiec” do Adm. Wiek. 34436.

Wolne posady

ZDOLNY pomocnik fryzjerski starszy potrzebny zaraz. Rudolf Pärtel, — Hotel George’a. 34167

REPREZENTACJA pierwszorzędnej amerykańskiej maszyny do pisania, oraz maszyn do liczenia, poszukuje rutynowanego akwizytora w tym dziale. — Listy pod „Egzystencja” do Adm. Wiek. 34240

DOCHODZĄCA potrzebna na cały dzień. Zdrowie 9; Piekarnia. 34296

OSOBĘ umiejącą szyć pantofle domowe u siebie, poszukuje. Listy do Adm. Wiek. pod „Berta”. 34079

POSZUKUJE EKONOMA na ordynarję z dobrymi świadectwami, energicznie go w prowadzeniu służby gospodarstwa. Tylko Niemca. Zgłoszenia tylko listowno Zarząd dóbr Kroszyna, St. Dawidów. 34072

PRZYJMĘ zaraz służącą do wszystkiego z dobrymi świadectwami i poleceniami. Kopernika 14, III. p., drzwi na prawo 34409.

BIURO Machniewskiej ul. Kopernika 23, poszukuje — bony z francuskim, kucharki, służące, pokojowe, kucharki, ogrodnika 34400

FRYZJERA damskiego i fryzjerkę do pierwszorzędnej salony na korzystnych warunkach. Listy pod „J” do Adm. Wiek. 34391.

MAGAZYN konfekcji damskiej „Czar elegancji” poszukuje zdolnej sprzedawczynie: reflektuje się tylko na silny pierwszorzędny. 34150

SŁUŻĄCA do wszystkiego i zupełnie skromna, francuska do dzieci (może być Niemka) umiejąca szyć i haftować potrzebna — od pierwszego. Zgłoszenia ul. Nabelaka 21, parter, — drzwi na lewo. 34298

POSZUKUJE starszy inkuwenta i agenta na Lwów — za kaucją, tylko Polaka. Wiadomość: Piastów 8, — w Pracowni cukierniczej. 34350

DO MNIEJSZEJ RESTAURACJI POSZUKUJE służącą do wszystkiego, kucharzy umiała dobrze gotować. M. Baran, — Stary Sambor. 2855

Przyjmę Szewskiego Czeladnika na damską galanterię r. bote. Sil. pi. rwszorzędna. Zgłoszenia J. Rzewicki & A. Korłowicki, Romanowicza 10. 34414

SAMODZIELNA panna do szycia potrzebna. Pracownia sukien damskich M. Wiederkehr, Lwów, Św. Anny II A, parter. 34396.

PRZYJMĘ młoda kochówkę z dobrymi świadectwami na wyjazd. Zgłoszenia od 3-5, Sobieskiego 28, II. piętro na lewo. 34395.

SŁUŻĄCA do wszystkiego do dwójga osób poszukwana od 1. X. z dobrymi świadectwami Wiadomość ul. Tarnowskiego 12, parter, Robinowitsch, rano do 12-tej, popołudniu do 4-tej. 34216.

POSZUKUJE bony — do trojga dzieci; świadectwo pożądanym. Zgłoszenia osobiste: Seiden, Jagiellońska Nr. 16. 34295.

CHŁOPCOW do nauki — przyjmie pracownia służarska, plac Bernardyński 5, (Hotel Warszawski). — 34269

PRAKTYKANTA ze szkolnej wydziałowa poszukuje Pawlikowski, handel żelazny, Rutowskiego Nr. 12; 34374

POTRZEBUJE dwóch czeladników szewskich na robotę mieszaną Jan Zuk, Listopada 1. 15. 34379.

POTRZEBNA dobra kucharka i do wszystkiego od pierwszego. Pełczyńska 14, I piętro. 34388

POSZUKUJE się korespondenta polsko-niemieckiego samodzielnego, piszącego biegle na maszynie. Zgłoszenia pod „Rutynowany” do Administracji. 34187

POSZUKUJE zdolną pannę do onduacji. S. Ekert, fryzjer damski w Przemysłu. 33816

SŁUSZARZY konstrukcyjnych przyjmie Inż. Stawik, Lwów, Żółkiewska 94 34143

ZASTĘPCĘ do sprzedaży mebli żelaznych na Lwów i prowincję poszukuje fabryka mebli metalowych J. Procko, Lwów, Tercjarska 10. 24232

PRAKTYKANTA poszukuje Zakład dentystyczny — Dr. Emilia Rapsa, Lwów, Sapichy 53. 34421

SŁUŻĄCEJ do wszystkiego, umiejącej dobrze gotować, poszukuje. Lwów, Szopena 8, parter, na prawo. Zgłoszenia od 1-3. — 34420.

PRAKTYKANT zostanie przyjęty do hurtowni spirytusowej. Szajnochy 2. 34419.

ZDOLNI, dobrze prezentujący się akwizytorzy — akwizytorzy, poszukiwani do poważnego wydawnictwa. Zgłoszenia od 2-4, Gärtner, Gródecka Nr. 76. 34256.

POSZUKUJE służącą z do breml świadectwami — do wszystkiego, umiejącą ładnie sprząta, prać i prasować. Zgłoszenia: Hrabowa, Ossolińskich 1. 10, — II. p. 34382.

POTRZEBNA kucharka — do wszystkiego z praniem, wymagana — długoletnie świadectwa. Zgłosz się od 2-4, Schrolinger, Jabłonowskich 32, II. p. 34285.

MODELKA średnia i grubą potrzebną do dobrego wynagrodzeniem, „Małgorzata” Batorego 34. 34433

Kupno-Sprzedż

WILLA parterowa, komfort, z dużym sadem, ogrodem oraz budynkiem na stajnię względnie garaż — cała wolna do sprzedania. Listy pod T. P. do Adm. Wiek. 34412

RYDZE kiszony i marynowane ładnie kupię. Atlas, Rynek 45. 34417

FOKSTERIER sześć mie sięczny rasowy do sprzedania. Piłjarów 57 34411.

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka — Nowacki, Pańska Nr. 17. 34410

SYPIALNIA jasionowa — 3 jadalnia dębowa, gabinet męski, szafa anyzowa do sprzedania. Chorażczyzna 29, Matwijowski. 34404

KAMIENICA II. piętrowa nowa, pół komfort, boczna Żółkiewskiej za 3.700 dolarów sprzedam. Asnyka 4; sklep 34398

SPRZEDAM toaletkę, umywalkę marmurową, biurko, łóżko, fajczarnię, — obraz, portjery, firanki, ciężarki gimnastyczne, saneczki, żywy, kanape do spania. Domagaliczów 4 — parter frontowy, od 2-5. 34389.

KUINO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA „MOHUSZKO” For ep an w i Pianin ul. Zimorowicza 10 Tel. ou 35 4 67

DOM, zabudowania gospodarskie, 23 morgów gruntu i młyn murywany wodny, blisko Lwowa — do sprzedania. Informacje u dzielnego adwokata Dobrzański Lwów, Wałowa 14, II. p. Pośrednictwo wykluczone. 34329

KUPIĘ dom o 4-5 ubikacjach wolnych, — blisko tramwaju za gotówkę. — Ceny i warunki podać do Adm. Wiek. pod „Dolar” 34143

SZATKOWNICE do kapuśki po 15 złotych sprzedaje „MARTULUS” Lwów. TRYBUNALSKA 1. 34196

DYNAMO Siemens 85/110; motor półkonny — tanio sprzedam. „Elektromechanika” Piekarska 5. 34117

UNDERWOOD i inne maszyny do pisania w dobrym stanie sprzedam Kolesza. Sykstuska 10. 34239

SZTUKA trwałego zapamiętania nut. Broszurka dziesięciu nutowa 2 zł. — Chrzanowski, Zimorowicza Nr. 6. 34344

PARCELE budowlane — droga Lubińska, Bogdanówka tanio na raty do sprzedania. Wiadomość Dr Morawiecki, Bourlarda 4; 34360

PERSKI dywan salonowy sekretarzyk empire, garnitur salonowy — sprzeda „Artes” Akademicka 21. — 34431.

PIEO żelazny patentowy, duży, okazynie do sprzedania. „Veta” — Pasz Hausmana 8, I. piętro. — 34432.

KUPIĘ zaraz małą kamienicę piętrową, z wolnym mieszkaniem 4 pokoje, blisko tramwaju. Zgłoszenia z podaniem ulicy i ceny do Biura ogłoszeń Jagiellońska 7, pod E. S. 34422

MASZYNE do szycia dobrą kupię zaraz; Hanak, ul. Pańska 21. 34261

ERON przyb rymyś wsk. najtaniej Boleławankowski, Lwów Czarwieckiego 2 28552

KUPIĘ fortepian; podać stan i cenę SAMBOR — Zarząd drogowy. 2860

GADAJĄCE PAPUGI ary oraz trawiane i łaskawe MAŁPKI — okazynie do sprzedania. Wiadomość — SPRITZER, Żółkiewska 73, II. piętro. 34288

AUTO do sprzedania 4 osobowe. Wołyńska Nr. 33, — Puskarcz W 34267

PLASZCZ krymski okazynie sprzedam. Karacka 7, Oston, między 10-12 rano. 34294

POSZUKUJE kupna resztówek z parcelacji 30 do 40 morgów z obszernym domem i budynkami gospodarczymi blisko kolei i miasta, najchętniej — w środkowej Małopolsce. Pośrednicy wykluczeni. — Listy pod „Resztówka” do Adm. Wiek. 33807

PARCELA budowlana, 400 sągów, nadająca się na warsztaty, magazyny lub garaże przy ul. Królowej Jadwigi do sprzedania okazynie. Informacji udziela „Wontyl” Lwów, Gródecka 36. 2874

KUPIĘ piecyk żelazny — używany Listy do Adm: Wiek. pod „Szamotowy”. 34293

PIANINO mahoniowe wie-deńskie marki, mało używane sprzda „Moussako” Zimorowicza 10. 34332.

WYPRAWY: łóżka, materace, koldry, poduszki, prześcieradła, oraz praczubia w jednym dniu koldry i materace po 7 zł. **Kazimierz Skibiński** Lwów, Kopernika 4 (tylko naprzeciw S. Kowrona). 4415

JUZ nadeszły nowe wzory „Toledo” na posciel, obrusy, story i kapy. — Również poleca gotowe story i kapy. Zakład haftów art. Wandy Gilwoskiej, Koralinika 6. 32849

MIESZKANIE elegancko i tanio urządź, kupując firanki, kapy, roboty ręczne n WANKA, plus Marjańska 5, przez sień. 2718

FUTRO listo dla tegłej pani podróżne lub na wiew. Potockiego Nr. 31 — parter, od 9-1. 34381.

DOM w Baryszu murywany, blachą kryty, cztery pokoje, kuchnia, ogród — wojną zniszczone — tanio sprzda; H. Jurkiewicz, — Nowy Targ. 2846

MEBLE wszelkiego rodzaju pojed. i kompletne urządzena a używane i nowe, oraz **ANTYKI** olega po umia kowanych cenach **Fr. Zieliński, Kołtąta 5, stolarnia w podwórzu.** 2842

PARCELE 80 sążni, dwie minuty od tramwaju (Listopada) po 2 i ćwierć dolara sprzda Hemerling — Wulka Pańska 7, Willa Makarewicza. 34260

JEDYNA fabryka kołków szewskich we wchodzącej Małopolsce, dobrze wprowadzona, do sprzedania — Informacje udzieli Leon Hellerbach w Stanisławowie, ul. Lelewela Nr. 2. 2801

KUPIĘ maszynę do pisania, tylko w dobrym stanie z piśmem odkrytym. Listy pod „Odkryte” do Adm. Wiek. 9401

25.000 CEGIEŁ, sprzda okazynie loco Sygniówka — Elteha, Legionów 37. 33669

Katalog NAJOWSZ. T. N. ÓW n **FOR EP IAN** wysył bez latnia „**HARMONJA**” **MAGAZYN NUTE SCHMAL** Lwów, **ROMANOWICZA 11.** 2859

PARCELE NA RATY — przy ul. Potockiego, Grochowskiej, Wulce panieńskiej, Zielonej i 150 sążni przy drodze Wuleckiej — tanio sprzda **CELERITAS** Jagiellońska 17. 34098

TEATR AMATORSKI — katalog obszerny utworów dramatycznych dla teatrów amatorskich wydała Księgarnia Polska we Lwowie. 33950

DYWANY amirneńskie — okazynie do sprzedania. Kampiana 7, I. p., ganek na prawo. 34208

CZĘŚĆ kamieniczki sprzedam z wolnym mieszkaniem; 500 dol. Lwów — Krzywa Tkacka 24. Popowicz. 33831

PUCH i PIERZE w różnych gatunkach najtaniej sprzedaje znana firma **R. GEWEHR, Bożnicza 1.** Uważa na firmę! 3 378

SZATKOWNICE KORBOWE i ręczne, **ŁOŻECZKA** **DZIECIENNE**, **PIECE** szamotwane i do **SAL**, poleca M. Kierki, Lwów — Kopernika 4. 34341

FRAK i **SMOKING** w dobrym stanie na szczerbie, średniego wzrostu panna do sprzedania. Ul: 29 Listopada 1. 30, parter, — codziennie od 10-1 i od 2 do 5 popołudniu. 3390

KUPIĘ CYTRĘ w dobrym stanie, możliwie kompletną szkołę i zbiór nut Oferty „Schlagzither” — poczta Felsztyn. 2862

OKAZJA! Plaszczy w kraty ciepłej sprzedam za 35 zł Podwale 2, mieszkanie 2, parter. 34370.

4 SŁOWA ZAPAMIĘTAĆ SOBIE 2877 **ZEGARKI GUTERMAN SYKSTUSKA 14.**

KURTKE skórzana dobrą, na szczerbie, wysokiego, okazynie kupię. Zgłoszenia: Chwojka, plac Unii Brzeskiej 4, od godziny 14 do 16. 34275

OKAZJA! Salon mahoniowy, komoda antyczna, — szafy orzechowe, maszyna do szycia kryta sprzda „**LAMUS**” Romanowicza 76 34123

KOLDRY, **MATERACE** — włosicenne i z morskiej trawy, poleca i przetrabia — Kiczales i Margulies, ul: Sykstuska 13. 2867

SEALSKINOWA kurtka damska okazynie sprzedam Zofii 8, mieszkanie 12. 34204



PULSA MYDLIK

Sam pierze
dezynfekuje
bieli
bez chlorku

Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny **FRYDERYK PULS S. A.** Warszawa, Wierzbowa 11

2735

DLA MALARZY!

Klej w proszku
UNIVERSAL
rozpuszczalny
w zimnej wodzie
do zaklejania farb
najlepszy i najtańszy
**WYTWORNIA KLEJU
UNIVERSAL POZNAŃ**
*zadajcie w drogeriach
w i w składach farb*

2851

L. M. 131.153/929. II. Wyd.

Obwieszczenie.

Gmina m. Lwowa ma do sprzedania w rewirach leśnych Błotna i Pniatyn powiat Przemyski:

- 856 sztuk dębów na pniu z korą, wraz z użytkiem pobocznym w Błotni,
- 302 sztuk buków wraz z użytkiem pobocznym w Pniatynie.

Oferty mogą być wnoszone także na zakupno samego drzewa materiałowego bez użytków pobocznych, w tym jednak razie oferty pokrywają również koszt zrębu z własnych fundusów. Sądzą nas w drodze licytacji ofertowej z terminem do wnoszenia pisemnych ofert do godz. 12-tej dnia 4 listopada 1926 r. do Wydziału II. Magistratu, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit nadowód złożenia w Kasie miejskiej wadium, wynoszące 10% oferowanej ceny kupna.

Bliższe warunki licytacyjne przeglądać można w II. Wydziale Magistratu, w godzinach urzędowych.

MAGISTRAT KRÓL. STOL. M. LWOWA.

Lwów, dnia 12. października 1926 r.

34830

Józef Neumann, m. p.

Czas
odnowić
przedpłatę!

NARATY!!

**EKSPORT DO
GAŁĘ POLSKI**

Otomany gobelnowe o siłnych sprężynach, bukowych nogach po 78 zł. 50 gr. na raty po 10 zł. miesięcznie. 1-sza rata pobrana, — wysyła każdemu po nadesłaniu zadatku 5 zł. 2630

**WYTWORNIA MEBLI
TAPICEROWANYCH**

„FAMETA”

Lwów, Brajerowska 3.
Nr. czok. 149-950.



**CZYTAJCIE
„WIEK NOWY”**



NIECH SIĘ ROZWIJA PRZEMYSŁ POLSKI!

„NARATY”
wejskowe Płaszcze, Frenche i t. d. — najlepszy krój, najnowszy system — wykonuje pierwszorzędnie pod gwarancją znany krawiec wojskowy i cywilny **WANN CH: JAN**, ulica Rzeźbiarska 1. 1a, boczna Łyczakowskiej. 34369

**KIEROWNICTWO NASZEJ FILII
Fritz SCHULZ jun. T. z o. p. Gdańsk**
Oddział Lwów

powierzyliśmy naszemu urzędnikowi, Panu **Janowi Gorgonowi, Lwów, ulica Kamplana 6.**

Fritz Schulz jun. S. A. Lipsk.

Fritz Schulz jun. T. z o. p. Lipsk.

34123

GRAMOPONY zagr. z tubami i bez, oraz **PLYTY** kraj. i zagr. ostatnie nowości taneczne poleca po cenach najniższych **F-ma Malwina Rosenman**
Lwów, JAGIELLOŃSKA 17.
Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2784

RADA NADZORCZA SPÓŁKI AKC. „PEZET-POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE S. A. we LWOWIE, UL. AKADEMICKA 23

zwołuje V Zwyczajne Walne Zgromadzenie na dzień 15. listopada 1926 o godzinie 12-tej w południe do lokalu Spółki we Lwowie przy ul. Akademickiej 23, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1925.
- 2) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok 1925.
- 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
- 4) Ustanowienie honorarium dla członków Komisji rewizyjnej.
- 5) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
- 6) Wnioski.

34416

Prezes Rady Nadzorczej:

Dr. Leonard Stahl mp.

§ 14. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu na Walnym Zgromadzeniu.

§ 15. Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem Zgromadzenia w kasie Spółki.

Tapetowanie pokoi,
story do okien, meble salonowe otomany, materace i t. p. — wyrabia nowe, przrabia stare najtaniej.

LEON MATWIJOWSKI
Pracownia tapicerska — Lwów, Chorążczyzna 29
Telefon 40-11. 3 35

MEBLE wszelkie o rodzaju, pojedyncze, oraz kompletne urządzenia — najtaniej „**DOROTEUM**”, Sapieży 34, za gotówkę i na dogodnych warunkach 2657.

SAMOCCHODY „P R A G A”
stałe na składzie 34339
Generalna Reprezentacja Jagiellońska 7. Tel. 305.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca: „Wiek Nowy” Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Prasa” Lwów, Sokola 4.